Wspominamy Tych, którzy odeszli od nas w minionym roku

strona 2

Władysława Chudziak
(1928-2020)
poetka ludowa z Zawieprzyc

Walenty Bąbelewski
(1940-2020)
górnik i malarz

Patron projektu
Grupa Azoty Puławy

eko senior
s. 7

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łęczyńska

leczna.24wspolnota.pl

27 października - 2 listopada 2020 r. ■ nr 43 (257) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW

Czarny Marsz przeszedł spod cmentarza pod tablicę z nazwiskiem Sobonia

Fot. Kamil Kulig

Przeczytaj komentarze na leczna.24wspolnota.pl 6

Zebrali 800 tys. zł na leczenie Filipka

Fot. MS

Rodzice: To leczenie ostatniej szansy

2,5 latek z Jawidza przebywa od liku miesięcy na leczeniu w USA

s. 19

Szkoła apeluje: Potrzebna krew dla Kuby z VI c

- Nasz uczeń leży ciężko chory w szpitalu, ważna jest każda kropla krwi - apeluje Zbigniew Rutkowski, dyrektor Zespołu Szkół w Cycowie.

s. 3

To kobiety rządzą finansami naszych gmin. Jak same przędą? - majątki skarbniczek

Renata Brońska
skarbnik Łęcznej

Barbara Marcinek
skarbnik Puchaczowa

s. 19

Szpital polowy na stadionie Górnika?

O plany awaryjne i covidową codzienność - pytamy Leszka Włodarskiego, burmistrza Łęcznej

s. 5

N 1335
ISSN 2450-4416 INDEX 409642
9 772450 441009 43

eprasa.pl aee47806f0

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277

Dziennikarze
Kamil Kulig
tel.: 530 054 829
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990

Marzena Olędzka
oledzka@24wspolnota.pl
tel. 538 431 853

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Adrian Kępa
tel.: 780 029 973 e-mail:
kepa@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Adres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel.506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Odeszli od nas w minionym roku

Wspominamy Naszych Zmarłych

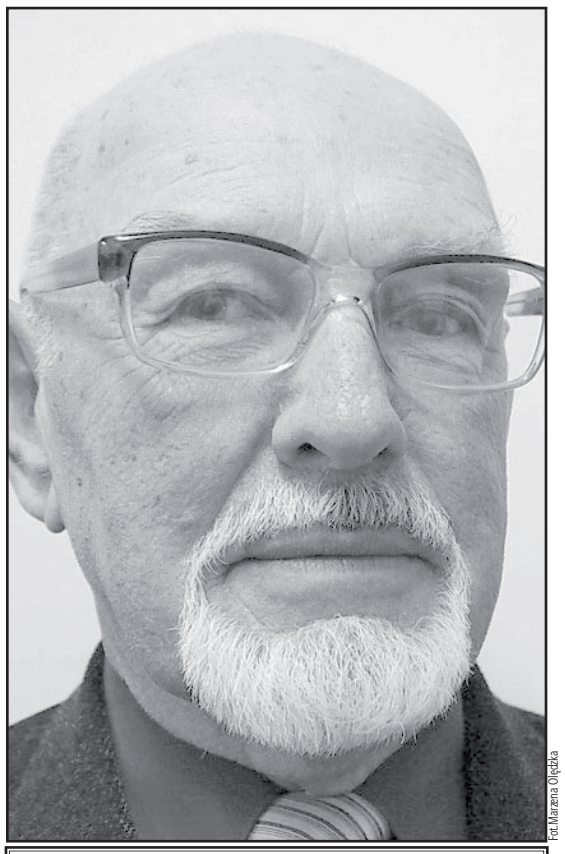

Fot.Marzena Olędzka

Walenty Bąbelewski
1940-2020
Dzieciństwo i młodość spędził w Będzinie i tam podjął pracę w kopalni w roku 1958. Do Łęcznej przybył w 1979 r., gdy budowała się kopalnia w Bogdance. Pracował tu do emerytury. Należał do Łęczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Sztuki „Plama". Od 2004 roku wystawiał swoje prace na wystawach zbiorowych: sceny rodzajowe, portrety, martwe natury. Był pasjonatem rysunku ołówkiem i węglem. Zasłynął z cyklu obrazów o tematyce górniczej „Moja robota w kopalni" oraz wykonanego akwarelą cyklu „Przydrożne radary wiary". Zmarł w październiku w wieku 80 lat.

Janusz Matysek
1949-2020
Był wiceprzewodniczącym - w latach 2002-2014 - oraz radnym kilku kadencji Rady Miejskiej w Łęcznej, a także przewodniczącym zarządu osiedla Stare Miasto.
Zmarł w styczniu 2020 roku. Miał 71 lat.

Fot.UM Łęczna

Kazimierz Niedźwiedź
1940-2019
Radny przez dwie kadencje Rady Miejskiej w Łęcznej.
Zmarł w listopadzie 2019 roku w wieku 79 lat.

Fot.MS

Władysława Chudziak
1928-2020
Poetka ludowa z Zawieprzyc w gminie Spiczyn. Miłośniczka regionu i staropolskiej gawędy. Do ostatnich dni życia jedna z najbardziej aktywnych działaczek w Klubie Seniora - Gminne Centrum Kultury w Ziółkowie. Autorka poezji o Zawieprzycach, m.in. wielowersowej „Zawieprzyckiej legendy", którą deklamowała z pamięci. Jej utwory doczekały się publikacji i zajmują ważne miejsce w lokalnej kulturze. W 2017 roku zajęła 3. miejsce w plebiscycie Człowiek Roku Wspólnoty, zdobywając 345 głosów czytelników. Zmarła 14 czerwca w wieku 92 lat.

kk, mo, ms

Najmniejsze zainteresowanie propozycją premiera mamy w Milejowie i Puchaczowie

Cyców już z masztem, jak inne gminy?

Sierpień 20202. Na placu przed Urzędem Gminy odsłonięto pomnik ułana upamiętniający Bitwę pod Cycowem w 1920 roku

Gmina	Uzyskana liczba głosów poparci	Wymagana liczba głosów poparcia
CYCÓW	157	100
ŁĘCZNA	254	500
LUDWIN	96	100
SPICZYN	71	100
MILEJÓW	15	100
PUCHACZÓW	8	100

Projekt „Pod biało-czerwoną"
zakłada sfinansowanie przez rząd RP zakupu masztów i flag w każdej z gmin w Polsce, której mieszkańcy poprą go - odpowiednią do wielkości gmin - ilością podpisów na rządowej stronie projektu.

W tym e-głosowaniu mieszkańcy Cycowa oddali 157 głosów i tym samym spełnili warunek, by otrzymać od rządu maszt z flagą do wyeksponowania w centrum gminy.

Sfinansowanie zakupu masztów i flag obiecał gminom rząd RP w ramach projektu „Pod biało-czerwoną". Projekt firmuje premier Mateusz Morawiecki. Głosują mieszkańcy gmin. Wymagana liczba głosów dla gmin do 20 tys. mieszkańców wynosi - 100.

Jak zainteresowanie tą propozycją wygląda w naszym powiecie, ilustruje ramka obok, która pochodzi z rządowej strony projektu.

Czytamy tam, że celem projektu jest godne upamiętnienie zwycięstwa wojsk Rzeczypospolitej nad armią bolszewicką w Bitwie Warszawskiej 1920 roku.

Odzew, z jakim spotkała się propozycja rządu w Cycowie, wpisuje się w bardzo żywą tradycję celebrowania przez społeczność tej gminy rocznic Bitwy pod Cycowem i pamięci o ułanach, którzy ją tu stoczyli. Cyców organizował rekonstrukcje bitwy, dba o mogiły poległych. W sierpniu w odsłonięto tu Pomnik Ułana, sfinansowany przez gminę i mieszkańców, którzy na otoczenie pomnika wyasygnowali ze swoich kieszeni 18 tys. zł.

jch

eprasa.pl aee47806f0

Policja czekała, koronasceptycy nie maszerowali

Burmistrz Leszek Włodarski nie wyraził zgody na „Marsz o wolność w Łęcznej solidarnie z całą Polską", jaki miał się odbyć w minioną sobotę.

Sobota, 24 października. Łęczyńska policja w oczekiwaniu na ewentualnych uczestników marszu na parkingu przed cmentarzem

- Łęczna jest w strefie czerwonej, w której zgromadzenie może liczyć maksymalnie 10 osób, brak zgody na marsz dyktują przepisy związane z przeciwdziałaniem Covid-19 - uzasadnił burmistrz.

„Marsz o wolność..." miał się rozpocząć o godz. 12 i zakończyć pod ratuszem. Jak uzasadniali organizatorzy, byłby manifestacją przeciwko próbie ograniczenia praw konstytucyjnych i wolności: „Mówimy głośno: stop teleporadom w przychodniach, chcemy normalnej opieki zdrowotnej. Stop z maseczkami! Stop z ograniczaniem spotkań, przyjęć i wesel. Stop z absurdalnymi bezprawnymi rozporządzeniami!".

Zapowiadano udział 200 osób, a następnie - wobec braku zgody - mniejszej grupy. Dlatego w sobotnie południe policja pozostawała na przewidzianej trasie marszu w gotowości.

jch

Komentarze z fb Tuba Łęcznej

* Nie mógł wydać zgody, bo by musiał zwrócić to, co przytulił za potwierdzenie pozytywnego u siebie wyniku COVID.
* Bardzo dobrze!
* A na koronę cały świat się zgodził
* Na takie marsze chodzą półgłówki (...), którzy mieli dwóje z biologii w podstawówce a teraz dali sobie wmówić, że ktoś ich oszukał...

Wentylacja nie pomogła

Łęczyńscy policjanci zatrzymali 25-letniego mieszkańca powiatu zamojskiego podejrzanego o posiadanie i udzielanie substancji psychotropowych małoletnim. Sąd zastosował wobec niego tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy.

Fot.KPP Łęczna

W samochodzie 25-latka policjanci ujawnili 19 gramów marihuany oraz 20 gramów dopalaczy.

Wpadł podczas przeszukania lokalu w Łęcznej, w którym prowadził swoją działalność.- Substancje psychotropowe ukryte były między innymi w szybie wentylacyjnym w toalecie, w pojeździe użytkowanym przez mężczyznę policjanci ujawnili 19 gramów marihuany oraz 20 gramów dopalaczy i ustalili, że podejrzany od sierpnia br. wielokrotnie udzielał narkotyków małoletnim - informuje sierżant sztabowy Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. Mężczyzna usłyszał zarzuty posiadania i udzielania małoletnim substancji psychotropowych. Wobec podejrzanego sąd zastosował trzy miesiące tymczasowego aresztu. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara pozbawienia wolności do 10 lat.

jch

Robią drogi w Starościcach i Albertowie

Jeszcze w tym miesiącu mają zakończyć się remonty dwóch dróg powiatowych.

Droga w Albertowie jest już równa jak stół

Chodzi o inwestycje realizowane przy dofinansowaniu z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych 2020.

W Starościcach, w gminie Milejów, nową nawierzchnię zyska ok. jeden kilometr drogi powiatowej. Obecnie położona została warstwa wyrównawcza, wiążąca oraz rozpoczęto prace brukarskie. Koszt przebudowy to 541 tys. zł.

W Albertowie (gm. Puchaczów) remontowana jest droga o podobnej długości. Droga ma już nową nawierzchnię, a obecnie trwają prace brukarskie związane z przebudową chodnika i budową zatok autobusowych. Koszt przebudowy drogi w Albertowie to 1,1 mln zł.

Inwestycje są dofinansowane z budżetu państwa i gmin Milejów i Puchaczów. Termin realizacji - koniec października.

Kamil Kulig

Cofnięty licznik w autobusie

Ponad 24 tys. km „ubyło" na drogomierzu autobusu kontrolowanego w Rogóźnie.

W poniedziałek w Rogóźnie policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 52-latka jadącego autobusem. Funkcjonariusze sprawdzili aktualny stan drogomierza.

- Jak się okazało, licznik wskazał o ponad 24 tys. kilometrów mniej niż podczas ostatniego badania technicznego. Kierowca oświadczył, że autobus zakupił około dwóch tygodni temu i nie ingerował we wskazanie przebiegu pojazdu – informuje sierż. sztab. Izabela Zięba z łęczyńskiej policji.

Teraz policjanci wyjaśnią, w jakich okolicznościach doszło do zmian wskazań drogomierza i kto jest za to odpowiedzialny.

Policja przypomina, że za cofanie liczników grozi surowa kara, nawet do pięciu lat więzienia i wysoka grzywna.

Kamil Kulig

Apel o pomoc dla ciężko chorego ucznia z Cycowa

Potrzebna krew dla Kuby z VI c

Pilnie potrzebna jest krew dla ciężko chorego ucznia naszej szkoły. Stan chłopca jest bardzo poważny, ważna jest każda kropla tego najcenniejszego leku - taki dramatyczny apel ukazał się na stronie Zespołu Szkół w Cycowie.

Fot.ZS w Cycowie

Zbigniew Rutkowski
dyrektor ZS w Cycowie

Zwróciliśmy się do wszystkich rodziców naszych uczniów i przez dziennik elektroniczny i ogłoszenie na stronie szkoły. Bardzo chcielibyśmy Kubie pomóc

- Jakub jest uczniem klasy VI c - mówi „Wspólnocie" Zbigniew Rutkowski, dyrektor Zespołu Szkół w Cycowie. Szkoła prosi o pomoc dla Jakuba, ale też udostępnienie tej wiadomości, by dotarła do jak największej liczby osób. W apelu czytamy: „W imieniu rodziców Jakuba zwracamy się z ogromną prośbą zarówno do honorowych dawców krwi, jak i ludzi o dobrym sercu, którzy gotowi są pomóc choremu dziecku i oddać swoją krew. Stan chłopca jest bardzo poważny, dlatego tak ważna jest każda kropla tego najcenniejszego leku". Krew można oddawać w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Chełmie przy ul. Szpitalnej 53 od poniedziałku do piątku w godz. 7- 12. Możliwe jest to również w innym punkcie krwiodawstwa.

Przed pobraniem należy poinformować, że krew jest przeznaczona „dla Jakuba z gminy Cyców".

jch

Budują nowe skrzydło szpitala

Koronawirus nie pokrzyżował planów – na budowę wszedł właśnie wykonawca budowy nowego segmentu szpitala w Łęcznej.

Znajdzie się w nim Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, który będzie przeniesiony z Puchaczowa i powiększony do 84 łóżek i Oddział Rehabilitacji, który zostanie przeniesiony z obecnego miejsca, dzięki czemu liczba rehabilitowanych pacjentów wzrośnie z 18 do 32. Powierzchnia nowego dwukondygnacyjnego skrzydła wyniesie 2000 mkw.

Pierwszy przetarg nie został rozstrzygnięty, bo jedyna firma, która się do niego zgłosiła, wyceniła pracę na 15 mln zł, podczas gdy szpital zmierzał wydać na rozbudowę 10 mln zł.

Jak się później okazało, koronakryzys wpłynął na spadek cen materiałów i robót budowlanych. Dzięki temu w drugim przetargu wpłynęła oferta mieszcząca się w budżecie, a nawet niższa.

Firma Miron-Bud, która wygrała przetarg, wyceniła budowę nowego skrzydła na 9,7 mln zł.

Teren jest już ogrodzony, a wykonawca wszedł na plac budowy. Nowe skrzydło ma powstać do końca 2021 roku.

Kamil Kulig

R E K L A M A

eprasa.pl aee47806f0

Oddział wstrzymał przyjęcia, bo nie ma jak obstawić grafiku

Szpital w Lubartowie: zakażony jest personel

Zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 na Oddziałach Wewnętrznym, Urologicznym i Chirurgii Urazowo -Ortopedycznej w szpitalu w Lubartowie dotyczą lekarzy i pielęgniarek. Z uwagi na przypadki wśród medyków jest problem z obsadą grafików.

Przyjęcia do trzech oddziałów Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie były w ostatnich dniach wstrzymane. Chodzi o Oddziały: Chorób Wewnętrznych, Urologiczny i Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej. Na wszystkich z tych trzech oddziałów zdiagnozowano ognisko koronawirusa SARS-CoV-2.

Zakażania na Wewnętrznym, urologii, ortopedii

Według informacji podanych przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Lublinie na Oddziale Urologicznym są cztery zakażenia, 18 osób jest objętych kwarantanną, a jedna objęta nadzorem epidemiologicznym. W ognisku związanym z Oddziałem Chorób Wewnętrznych odnotowano pięć zakażeń, a sześć osób objęto kwarantanną. Z kolei w ognisku na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej zakażeń odnotowano dziesięć, a dwie osoby objęto kwarantanną. Zapytaliśmy przedstawicieli szpitala w Lubartowie o szczegóły sytuacji na Oddziałach Chorób Wewnętrznych i Urologicznym.

- Zakażenia dotyczą personelu lekarskiego, pielęgniarskiego po hospitalizacjach pacjentów zakażonych SARS-CoV-2. Prawdopodobny termin wznowienia przyjęć to początek przyszłego tygodnia - uzyskaliśmy w piątek odpowiedź mailową od Doroty Ogrodowskiej, kierownika Sekcji Organizacyjnej SPZOZ w Lubartowie.

Przyjęć nie ma także na wspomniany Oddział Chirurgii Urazowo -Ortopedycznej.

W powiecie lubartowskim jest 212 aktywnych przypadków zakażeń koronawirusem. To o ok. 150 więcej niż siedem dni wcześniej.

- Wstrzymanie przyjęć do oddziału spowodowane jest stwierdzeniem u części personelu medycznego dodatnich wyników wymazów PCR (testy na zakażenie koronawirusem - przyp. red.). Nie mamy możliwości obstawić grafików zapewniających opiekę medyczną w oddziale, czynne będą wyłącznie poradnie. Prawdopodobny termin wznowienia przyjęć to 1 listopada br. - informuje Dorota Ogrodowska.

Zmarły dwie osoby z powiatu lubartowskiego z infekcją COVID-19
- w szpitalu w Puławach 87-latka, miała choroby współistniejące;
- w szpitalu w Biłgoraju 42-latek, miał choroby współistniejące.

Szpital już leczy chorych z koronawirusem

Na oddziale płucnym funkcjonują wydzielone miejsca dla pacjentów z koronawirusem. Przeznaczono dla nich 10 łóżek, ale w ubiegłym tygodniu trzeba było dwa łóżka dostawić, bo było 12 pacjentów. W poniedziałek było zajętych osiem miejsc.

Wojewoda lubelski poinformował, że przebadane zostaną osoby związane z ogniskiem koronawirusa w Domu Pomocy Społecznej w Ostrowie Lub. - Zostaną pobrane 154 próbki do badań. To badanie przesiewowe - powiedział Lech Sprawka. W tamtejszym DPS-ie zlokalizowano ognisko, w ramach którego odnotowano trzy zakażenia, a trzy osoby zostały objęte kwarantanną

Dominik Smagała

Sesja ze skargą Tomasiaka na burmistrza Paśnika

W środę 28 października o godz. 16 rozpocznie się sesja Rady Miasta. Jednym z punktów ma być rozpatrzenie skargi na bezczynność burmistrza. Złożył ją radny Jacek Tomasiak.

Radny zarzuca burmistrzowi zwłokę w załatwieniu sprawy i odmowę udzielenia informacji, do której Tomasiak w swoim przekonaniu miał prawo.

W końcu lipca złożył on wniosek o udostępnienie mu wglądu do umów o pracę i aneksów do umów w Urzędzie Miasta zawartych od chwili, kiedy burmistrzem został Krzysztof Paśnik.

- Zastrzegałem, żeby część dotycząca danych osobowych była zanonimizowana - mówi radny. Odmówiono mu wglądu do nich. Radny powoływał się na art. 24 Ustawy o samorządzie, który wszedł w życie dwa lata temu. Przepis określa uprawnienia kontrolne radnego. Ponieważ jest to akt stosunkowo świeży, orzecznictwo sądowe dotyczące tej kwestii jest ubogie. Mecenas Urzędu Miasta na posiedzeniu komisji skarg i wniosków, na której rozpatrywano skargę Tomasiaka, stwierdził, że ma wątpliwości, czy wniosek radnego nie szedł za szeroko. Nie był jednak w stanie stwierdzić ostatecznie, czy należało udostępnić Tomasiakowi umów. Członkowie komisji skarg i wniosków stosunkiem głosów cztery za przy jednym wstrzymującym uznali skargę za bezzasadną. Jacek Tomasiak zapowiedział, że na sesję Rady Miasta przyjdzie z własną obsługą prawną.

Na sesji radni podejmą też uchwały w sprawie sprzedaży nieruchomości, uchwalenia programu współpracy z organizacjami pozarządowymi, obniżenia cen skupu żyta, zwolnień z podatku od nieruchomości i zmian w budżecie.

Marcin Kusyk

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

„Polska – mój dom”
Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie zaprasza dzieci ze szkół i przedszkoli (do 15 lat) z gminy Puchaczów do udziału w pierwszej edycji gminnego konkursu patriotycznego „Polska – mój dom”. Swój udział można zgłosić w kategorii plastycznej, muzycznej lub recytatorskiej, a termin nadsyłania zgłoszeń upłynie 6 listopada.

Patriotyzm muzycznie
Do 6 listopada można nadsyłać do GDK Cyców nagrania zaśpiewanych przez siebie pieśni legionowych. Tegoroczny festiwal „Śpiewam ojczyźnie swej” odbędzie się online. Nagrania należy przesłać na adres mailowy: gdk.cycow@onet.pl.

POWIAT LUBARTOWSKI
Pokażę Ci, gdzie mieszkam
Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie zaprasza uczniów szkół podstawowych i średnich do udziału w XVI Powiatowym Konkursie Plastycznym i Fotograficznym „Pokażę Ci, gdzie mieszkam 2020”. Pracę można składać do 31 października.

Znaczki nawet sprzed stu lat
W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie czynna jest nowa wystawa zatytułowana „Pisarze polscy w filatelistyce”. Można zobaczyć skany znaczków, kart pocztowych, kopert, pochodzących głównie ze zbiorów Andrzeja Żeromskiego – filatelisty, prezesa Koła Filatelistycznego w Lubartowie.

Wróciły próby
Zespół artystyczny Nadzieja wznowił próby w kockim Domu Kultury. Mateusz Obroślak zaprasza członków zespołu (i chcących do niego dołączyć) na coniedzielne próby w budynku przy ul. Aptecznej o godz. 17.

Kamil Kulig

INFORMACJA

o opracowaniu projektu Zewnętrznego Planu Operacyjno - Ratowniczego dla zakładu dużego ryzyka zlokalizowanego na terenie województwa lubelskiego.

Realizując postanowienia przepisów:

- art. 265 ust. 6 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2020 r. poz. 1219 ze zm.)

- art. 39 i nast. ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2020 poz. 283 ze zm.) w celu zapewnienia możliwości udziału społeczeństwa w opracowaniu dokumentu - Zewnętrznego Planu Operacyjno – Ratowniczego

Lubelski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej

informuje, że w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie został sporządzony projekt Zewnętrznego Planu Operacyjno – Ratowniczego dla terenów narażonych na skutki awarii przemysłowych położonych poza zakładem dużego ryzyka, zlokalizowanym na terenie powiatu lubartowskiego:

Rozlewnia Gazu Płynnego GASPOL S.A. w Lubartowie
ul. Gazowa 9, 21-100 Lubartów.

Projekt Zewnętrznego Planu Operacyjno – Ratowniczego jest wyłożony do wglądu w sekretariacie Komendy Powiatowej PSP w Lubartowie ul. Jana Pawła II 14 21-100 Lubartów (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 15.00) oraz w Wydziale Operacyjnym Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie ul. Szczerbowskiego 6 (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 15.00).

Wszelkie uwagi i wnioski dotyczące projektu można zgłaszać do Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, w formie pisemnej (na adres: ul. Strażacka 7, 20-012 Lublin, lub faksem 81 5329700), ustnej (do protokołu), lub za pomocą poczty elektronicznej (e-mail: kwpsp@straz.lublin.pl) **w terminie do dnia 17.11.2020 r.** Zgłoszone uwagi i wnioski zostaną rozpatrzone do dnia 20.11.2020 r.

Uwagi i wnioski wniesione po upływie terminu wyznaczonego w tym celu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Informacje o udziale społeczeństwa w niniejszym postępowaniu oraz o sposobie i zakresie uwzględnienia zgłoszonych uwag i wniosków zostaną podane do publicznej wiadomości razem z informacją o przyjęciu Zewnętrznego Planu Operacyjno – Ratowniczego:
na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie – www.straz.lublin.pl;
w siedzibie Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie, ul. Strażacka 7, 20-012 Lublin;
w siedzibie Komendy Powiatowej PSP w Lubartowie, ul. Jana Pawła II 14, 21-100 Lubartów;
w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubartowie, ul. Słowackiego 8, 21-100 Lubartów;
w siedzibie Urzędu Gminy w Lubartowie, ul. Lubelska 18A, 21-100 Lubartów;
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubartowie, ul. Jana Pawła II 12, 21-100 Lubartów.

eprasa.pl aee47806f0

Rozmowa z Leszkiem Włodarskim, burmistrzem Łęcznej

Póki co, sytuacja pod kontrolą

Życzymy sobie wszyscy, by stadion w Łęcznej wkrótce rozbrzmiewał dopingiem kibiców. Żyjemy jednak w czasach, gdy Stadion Narodowy zmienia się w szpital, a stadiony w krajach, gdzie koronawirus zabijał tysiącami, służyły jako kostnice.

Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej

W Przyszedł czas, gdy Stadion Narodowy i Targi Lublin adaptowane są na polowe szpitale, rośnie liczba zakażonych i zgonów. Czy wymuszone epidemią i jej konsekwencjami warianty rozważane są np. wobec stadionu Górnika albo innych naszych obiektów? Czy odczuwalny jest już w Łęcznej brak łóżek i personelu medycznego?

- Co do pierwszego pytania, nie było mowy o takich planach podczas zebrań Powiatowego Zespołu Kryzysowego, którego posiedzenia odbywają się on-line co tydzień od momentu, gdy pojawiły się sygnały, że możemy się znaleźć w żółtej strefie. Wtedy nie wiedzieliśmy jeszcze, że od razu przejdziemy do czerwonej. Szefem zespołu jest starosta łęczyński. W naradach biorą udział wójtowie, kierownicy gminnych referatów zarządzania kryzysowego, komendanci policji i straży, dyrektorzy sanepidu i szpitala. Przedstawiane są tam raporty o sytuacji epidemiologicznej, zapadają decyzje skupiające się na działaniach nakierowanych na minimalizację rozprzestrzeniania się koronawirusa. Polecenia o organizacji szpitala polowego czy izolatorium wydaje wojewoda i o takim poleceniu na naszym terenie nic mi nie wiadomo. Powstał natomiast w naszym szpitalu powiatowym oddział dla osób zakażonych wymagających opieki medycznej i osób z podejrzeniami zakażenia, utworzony w związku z zachorowaniami w ZOL w Puchaczowie. Oddział dysponuje 34 łóżkami i z końcem ub. tygodnia - według informacji uzyskanej przeze mnie od dyrektora placówki - były tam jeszcze wolne miejsca i nie zachodziły obawy o brak rąk do pracy.
Nie chciałbym, aby zabrzmiało to zbyt uspokajająco i wpłynęło na osłabienie czujności i dyscypliny mieszkańców, ale na chwilę obecną, jeśli chodzi o opiekę medyczną, sytuacja w naszym powiecie jest pod kontrolą.

W Docierają do Pana sygnały o trudnościach z wykonaniem testu?

- Tak, mieszkańcy wiedzą, że przeszedłem tę chorobę i zwracają się do mnie z pytaniem jak i gdzie miałem wykonane testy, kto je zlecał, ile to trwało, jak wygląda droga od teleporady do wykonania testu. W moim przypadku odbywało się to jednak w innych realiach i wcale nie chodzi o to, że jestem burmistrzem. Na początku września ilość zakażeń była bez porównania mniejsza, a więc i dyspozycyjność lekarzy wykonujących badania była znacznie większa niż dziś, gdy ta droga jest wyraźnie zakorkowana.

W Czy Łęczna przestrzega obowiązku izolacji, kwarantanny, noszenia maseczek?

- Mam wrażenie, że coraz bardziej, szczególnie od momentu, gdy znaleźliśmy się w czerwonej strefie. Przestaliśmy bagatelizować zagrożenie i zaczęliśmy bardziej przestrzegać zasad, których poluzowanie wyraźnie widoczne było w czasie wakacji. Trudno już spotkać kogoś bez maseczki, to dziś pojedyncze osoby.

W Jednak miał się u nas odbyć marsz antymaseczkowców. Pan miał dodatni wynik testu, rozumie Pan postawę negującą istnienie koronawirusa?

- Jestem otwarty na inicjatywy wszystkich mieszkańców, ale organizatorzy marszu trafili w moment, gdy nasz powiat znalazł się w czerwonej strefie i zostali objęci rozporządzeniem ministra, które zakazywało organizacji spotkań większych niż 10-osobowych. Chciałbym podejść do ich stanowiska mówiąc, że każdy ma prawo do własnego zdania, staram się ich zrozumieć, ale apeluję, by ze względu na bezpieczeństwo osób starszych, bardziej narażonych, zakrywali usta i zachowywali dystans, bo - tak jak było w moim przypadku - mogą przechodzić COVID bezobjawowo i narazić osobę, dla której skończyć się to może śmiercią.
Ja sam, zanim zachorowałem, też nie miałem w swoim otoczeniu nikogo, kogo by ta choroba dotknęła. I wiele osób tak do sprawy pochodzi, bagatelizując zagrożenie.

W W które sfery życia miasta pandemia uderzyła najmocniej?

- Najbardziej ucierpiała edukacja. Dość powszechne jest mniemanie, że zdalne nauczanie nie zastąpi nauki stacjonarnej. Nie przyniosło oczekiwanych efektów, bo choć może podstawa programowa została zrealizowana, materiał nie został przyswojony przez uczniów. Stąd powtórzenia, od których rozpoczął się nowy rok szkolny, obawy o narastające braki w nauce i strach przed nauką zdalną zarówno u nauczycieli, jak rodziców. Tymczasem od poniedziałku rozpoczęły ją również klasy IV-VIII. Jednak po ubiegłorocznych doświadczeniach nauka zdalna ma być inaczej zorganizowana i zgodnie z oczekiwaniami rodziców odbywać się w godzinach planu zajęć, z pełnym wykorzystaniem narzędzi teleinformatycznych.
Pandemia mocno uderzyła także w kulturę, odwołując i ograniczając zajęcia rozwijające zainteresowania w domach kultury i wydarzenia o charakterze kulturalno-rozrywkowym.
Bardzo dotknęła sport w momencie, gdy nasz Górnik wywalczył w pięknym stylu awans do I ligi. Chcielibyśmy się z tego cieszyć uczestnicząc w prestiżowych już rozgrywkach, gdzie mamy do czynienia ze znanymi nazwiskami i klubami, a nie możemy. I to w dobie zwycięstw i sukcesów, które kibice mogliby dzielić z zawodnikami.
No i sfera finansów gminy, gdzie koronakryzys odbija się zarówno na działalnościach gospodarczych prowadzonych na terenie miasta, które ucierpiały i ledwo spinają swój budżet, ale i na stanie gminnej kasy. Jeśli chodzi o urząd, po stronie strat mamy zmniejszone o 2 mln zł wpływy do budżetu z tytułu podatku PIT, a były to pieniądze przeznaczone w budżecie miasta na określone cele. Dochodzą koszty wywołane koronawirusem, podobnie jak straty - niezaplanowane, a związane z zakupem środków bezpieczeństwa, maseczek i płynów dezynfekujących. Dziś są one już dostępne i tańsze w porównaniu z początkiem pandemii, jednak jest to wciąż dla nas wydatek. Koszty zakupu tych środków dla jednostek gminnych, szkół, MOPS-u, jednostek kultury i innych sięgają już kilkudziesięciu tys. zł. Kolejna sprawa to ulgi i zwolnienia zastosowane, by pomóc przedsiębiorcom. Zwolnienie biznesu z konieczności płacenia podatków czy czynszów dzierżawnych sprawiło, że te środki nie wpłynęły do kasy gminy, jak zakładaliśmy na początku roku. Finalnie musieliśmy więc przetasować budżet w taki sposób, by obeszło się bez cięć w inwestycjach. Spróbować zrealizować zaplanowane działania dostosowując budżet gminy do zmniejszonych dochodów tak, by mieszkańcy tego nie odczuli. Udało się, inwestycje są zrealizowane albo w trakcie realizacji. Nie zrezygnowaliśmy z budżetu obywatelskiego. Gdyby tak miała wyglądać sytuacja finansowa gminy do końca roku, spokojnie damy radę z realizacją wszystkich zadań.

W Co chce Pan powiedzieć mieszkańcom w związku z zapowiadaną lawiną zachorowań?

- Proszę dbać o siebie i innych. Jeśli nie musimy, nie wychodźmy z domu. Jeśli wychodzimy, apeluję o przestrzeganie trzech generalnych zasad: dystansu, dezynfekcji i noszenia maseczek. Chciałbym też życzyć wszystkim zdrowia i - mimo wszystko - optymistycznego spojrzenia w przyszłość.

Jolanta Chwałczyk

Radni wrócili do sali przy pl. Kościuszki

Sesja we środę

Po kilku sesjach Rady Miejskiej w sali gimnastycznej SP przy ul. Piłsudskiego, kolejne już obrady odbędą się w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Będzie o Wirtualnych Powiatach, Straży Miejskiej oraz porządku według regulaminu.

Sesja odbędzie się 28 października w sali konferencyjnej przy pl. Kościuszki. Początek obrad o godz. 13. W porządku sesji znajdują się m.in. informacje o działalności spółki Wirtualne Powiaty 3 i Straży Miejskiej za I półrocze, raport o sytuacji w placówkach oświatowych prowadzonych przez gm. Łęczna, informacja o wykonania budżetu w I połowie roku, w tym sprawozdanie z realizacji zadań inwestycyjnych.

Przed radnymi głosowanie uchwał w sprawie: przyjęcia programu współpracy Łęcznej z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego, przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2021 i uchwalenie regulaminu utrzymania czystości i porządku w gm. Łęczna oraz wprowadzenia zmian w tegorocznym budżecie gminy.

jch

KRONIKA STRAŻACKA

Dwa razy ogień, trzy razy woda

W dniach 16-23 października do dyżurnego KP PSP w Łęcznej wpłynęło 6 zgłoszeń. Dotyczyły 2 pożarów wiaty śmietnikowej i dachu szkoły w Milejowie oraz 5 tzw. miejscowych zagrożeń.

Były to: zdarzenie w komunikacji drogowej, pomoc policji w otwarciu mieszkania oraz 3-krotne wypompowywanie wody z rozlewiska w Bogdance, które powstało w wyniku intensywnych opadów atmosferycznych.

W piątek, 23 października, zapalił się dach na budynku hali sportowej Szkoły Podstawowej w Milejowie. Pożar powstał w czasie prac remontowych, gdy robotnicy kleili papę termozgrzewalną przy pomocy palników gazowych.

- Podczas prac dekarskich zapaliła się niewielka powierzchnia dachu wielkości ok. 4 mkw - wylicza Robert Gruszecki, rzecznik łęczyńskich strażaków. - Przed naszym przybyciem ewakuowano 278 osób, uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły. Nikt nie ucierpiał w pożarze. Ogień został wstępnie ugaszony przez pracowników. Strażacy dogasili pożar, kamerą termowizyjną sprawdzili miejsce pożaru i konstrukcję dachu oraz cały budynek pod kątem obecności gazów za pomocą miernika.

W akcji wzięło udział 12 ratowników z 5 zastępów KP PSP w Łęcznej i jednostek OSP w Milejowie i Łańcuchowie. Trwała nieco ponad godzinę. Po tym czasie uczniowie wrócili na lekcje.

jch

eprasa.pl aee47806f0

A w środę o godz. 17 wyruszy „spacer" w obronie praw kobiet

Czarny Marsz przeszedł spod cmentarza pod tablicę z nazwiskiem Sobonia

Łęcznianki wzięły ze sobą wymowne plakaty

Na czele marszu szedł m.in. Hubert Znajomski, organizator protestu w Łęcznej. - Rząd, który kładzie kłody pod nogi osobom z niepełnosprawnościami, jednocześnie zmusza kobiety, żeby takie dzieci rodziły. To jest czystą hipokryzją – mówi łęczyński aktywista

ŁĘCZNA: W Czarnym Marszu wzięło udział 26 osób.

Wy nam piekło, my wam wojnę

W minioną niedzielę ok. godz. 16.30 spod cmentarza parafialnego w Łęcznej wyruszył Czarny Marsz. Uczestnicy krzyczeli hasła, takie jak „Rząd nie ciąża, można usunąć", „Myślę, czuję, decyduję", „Wy nam piekło, my wam wojnę".

Protest był organizowany w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że aborcja z powodu dużego prawdopodobieństwa trwałego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodna z Konstytucją RP. Taki wyrok TK zapadł w czwartek, 22 października.

Łęczyński protest odbył się w tym samym czasie, co „Marsz żałobny dla praw kobiet" w Lublinie. Organizator protestu w naszym mieście Hubert Znajomski niemal w ostatniej chwili zdecydował, że nie pojedzie na marsz do Lublina, tylko skrzyknie ludzi w Łęcznej. Informacja o proteście pojawiła się w internecie na ok. 2,5 godz. przed rozpoczęciem. Dlatego, jak mówili uczestnicy, w łęczyńskim marszu wzięło udział jedynie 26 osób. W zdecydowanej większości były to kobiety.

Zapalili znicze pod biurem Sobonia

Uczestnicy marszu przeszli ze zniczami spod cmentarza parafialnego na plac przed łęczyńskim ratuszem, a stamtąd pod dawne biuro posła Artura Sobonia i senatora Grzegorza Czeleja z rządzącej partii. Pod ich szyldem z logiem Prawa i Sprawiedliwości złożyli znicze. Protest był bowiem „pogrzebem praw kobiet".

- Kobiety mają prawo do tego, aby decydować o swoim ciele. Nie możemy ich zmuszać do heroizmu. Każdy ma własne sumienie – podkreśla organizator łęczyńskiego marszu Hubert Znajomski.

Kobiety wzięły ze sobą czarne parasolki. - To jest nieludzkie skazywać kobietę na psychiczny terror noszenia w sobie przez dziewięć miesięcy dziecka, które i tak zaraz umrze. To też skazywanie dziecka na męczarnie. Decyzja powinna należeć do każdej kobiety. Niech politycy zostawią to naszym sumieniom – mówi uczestniczka łęczyńskiego marszu pani Ewelina.

- Zrobiono pierwszy krok. Kolejnym będzie zakaz aborcji w przypadku gwałtów, w tym kazirodczych – uważa łęcznianka.

Przeciwnicy zaostrzania prawa aborcyjnego zaplanowali kolejne wydarzenie. W środę, 28 października o godz. 17 spod cmentarza parafialnego w Łęcznej wyruszy „spacer" w obronie praw kobiet.

O marszach w innych miastach na s. r 6-7

Kamil Kulig

CO CZUJĄ KOBIETY RODZĄCE MARTWE DZIECI

- To nie w porządku, że politycy decydują za nas, każda kobieta powinna mieć prawo wyboru. Protestuję dla siebie i swojej córki, dla jej przyszłości. Bo chociaż już od ponad stu lat mamy prawa kobiet, musimy cały czas o nie walczyć – podkreśla pani Katarzyna (w środku).

- Walczę o prawa moich czterech córek. Sama miałam ciążę zagrożoną. Wiem, co mogą czuć i przez co przechodzą kobiety, które rodzą martwe dzieci. Walczę o prawo do wolności w tym kraju – dodaje pani Ada

NIE CHCEMY BYĆ INKUBATOREM

- Boję się zachodzić w ciążę w tym kraju. Bo nie wiadomo, czy po prostu nie umrzemy przy takim ciężkim porodzie, gdzie każą nam być jedynie inkubatorem dla chorego dziecka. To jest bardzo wyniszczające dla organizmu kobiety – mówi Karolina Niedobylska (z prawej)

- Jako kobiety czujemy się teraz społecznie napiętnowane, że musimy rodzić dzieci bez względu na wszystko. Ale kobieta nie będzie rodzić, gdy nie poczuje się bezpiecznie – dodaje Beata Onyszko (z lewej)

„Spacer Kobiet" w Lubartowie i znicz pod starostwem

Najpierw pod starostwem pojawiły się zapalone znicze, a już w niedzielę pod urzędem gminy pojawili się protestujący. Okazało się, że protest został przełożony na poniedziałek o 16.30.

W Lubartowie w piątek działaczka fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów zapaliła w proteście znicze pod siedzibą starostwa. Na facebooku działaczka zamieściła film z palenia zniczy.

Już w niedzielę grupa kilkunastu kobiet zebrała się pod Urzędem Gminy

- Jestem tutaj po to, żeby solidaryzować się z kobietami, których los Prawo i Sprawiedliwość położyło na ołtarzu swoich partykularnych interesów. Jestem sama, ktoś musi być pierwszy. Zapalę znicz w proteście przeciw wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego i temu, co się w Polsce dzieje. Nie zraża mnie, że jestem sama. Uważam, że to mój obowiązek dać wyraz swoim uczuciom, dać wyraz swoim poglądom - mówi na filmie. Jak tłumaczy na facebooku, nie znalazła adresu biura poselskiego PiS w Lubartowie. Dlatego znicz zapaliła pod starostwem. Jedna z użytkowniczek facebooka obserwujących profil działaczki napisała w komentarzu, że zapaliła także swój znicz.

Elżbieta Wąs zapowiedziała w niedzielę, że weźmie udział w poniedziałkowym proteście.

- Przejdę się na spacer. To jest taki czas, że wymaga od nas aktywności. W całym kraju ludzie widzą, że protesty gromadzą coraz więcej osób. Super, że Lubartów się ruszył. Jeździć na gościnne występy do Lublina - to trochę „nie bardzo". Lubartów to nasze miasto i nie powinniśmy bać się wyrażania swoich poglądów - powiedziała Wspólnocie.

Akcja protestacyjna odbyła się już po zamknięciu bieżącego numeru Wspólnoty. Relacja z protestu na stronie https://lubartow.24wspolnota.pl.

Marcin Kusyk

eprasa.pl aee47806f0

Patron projektu

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych

ATRAKCYJNE NAGRODY DLA EKO SENIORÓW!

Szanowni Seniorzy

Z radością przyjmujemy kolejne zgłoszenia do konkursu „Eko Senior". W poprzednim wydaniu prezentowaliśmy seniorów z Koła nr 3 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Baranowie. Jak sami twierdzą nawet potrawy podają na eko-naczyniach. Na gminnych dożynkach doceniono ich stoisko z eko-jadłem i piciem, przygotowanym ze składników z własnego ogródka.

Kolejne prezentacje grup seniorskich przed nami. Przypominamy, że zgłoszenia przyjmujemy do 30 października.

W każdym wydaniu tygodników i na portalach internetowych drukujemy kartę zgłoszeniową. Do niej prosimy tylko dołączyć opis, realizację działań, zdjęcia i zgłosić swój udział drogą mailową pod adres: mokrzycka@24wspolnota.pl, lub bezpośrednio do redakcji.

Patronat honorowy nad projektem „Eko Senior"objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Zapraszamy do udziału, czekamy na kolejne prezentacje!

Anna Mokrzycka
Dyrektor ds. reklamy

Konkurs przeznaczony jest:

- ✓ dla grup, organizacji, stowarzyszeń, klubów zrzeszających lub majacych w swoich szeregach osoby 60+
- ✓ polega na zaprezentowaniu działań realizowanych w tym roku:
- ✓ turystycznych, sportowych, kulinarnych z ekologią w tle
- ✓ ciekawym udokumentowaniu (opis, zdjęcia, filmik itp)
- ✓ i wspaniałej seniorskiej przygodzie!
- ✓ Zgłoszenia do konkursu przyjmujemy do 30 października 2020r.

Wszystkie projekty zostaną przedstawione Kapitule Konkursu, która wyłoni zwycięzców. Pierwsze trzy nagrody, każda po 1000 zł, pozostałe to dyplomy wyróżnienia wraz z pakietami promocyjnymi na łamach czterech tygodników i 12 portali internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie

„EKO SENIOR"
organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty – Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Dane kontaktowe – Nazwa grupy

Imię i nazwisko: wszystkich uczestników konkursu

Nazwa Wydarzenia:

Dokumentacja:

Opis wydarzenia:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą

**część dotycząca działań do rozszerzenia*

Sprawni i bezpieczni seniorzy z PCK w Lubartowie

Do konkursu zgłosiła się grupa seniorów działająca przy PCK w Lubartowie.

W swoim zgłoszeniu napisali:

- Udział seniorów w zajęciach gimnastyki wzmacnia organizm, podnosi witalność, zwiększa wydolność oddechową poprzez ćwiczenia z grupą. Na zajęciach nordic walking senior poznaje różne formy aktywności ruchowej. Marsze z kijkami są doskonałą chwilą integracji z przyjaciółmi. To czas zwiedzania Lubartowa i okolic. Samoobrona to zajęcia, które wzmacniają poczucie bezpieczeństwa. Seniorzy rozwijają sprawność fizyczną. Na zajęciach z tańca seniorzy radują się tańcem i śpiewem.

Zabawa karnawałowa, marsz nordic walking i ognisko w stajni Stanka, grzybobranie, to tylko część atrakcji, w których brali udział seniorzy.

Marcin Kusyk

Zajęcia z samoobrony wzmacniają poczucie bezpieczeństwa seniorów

Marsze nordic walking wzmacniają kondycję, są okazją do integracji seniorów przy ognisku

Seniorzy z Ludwina: wielorazowe torby i drugie życie słoików

Do konkursu zgłosił się Klub Seniora działający w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie.

W swoim zgłoszeniu napisali:

„Seniorzy w Ludwinie własnoręcznie przygotowują prace plastyczne związane z ekologią. Wykonują torby wielokrotnego użytku, malują je farbami dodając charakteru i stylu. Dodatkowo wykorzystują stare słoiki, które mogą służyć do przechowywania różnych rzeczy, przyozdabiają podkładki pod szklanki wykorzystując do tego serwetki. Seniorzy z Ludwina robią także ekologiczne sałatki z produktów, które sami wyhodowali w swoich ogródkach".

Kamil Kulig

Nie wyrzucają starych słoików, tylko robią z nich prawdziwe cuda

Seniorzy przyrządzają sałatki z warzyw wyhodowanych we własnych ogrodach

eprasa.pl aee47806f0

Za trzy tygodnie ma ruszyć szpital tymczasowy w Lublinie

Wojewoda o miejscach w szpitalach dla zakażonych: „Sytuacja na styk”

- Jesteśmy na granicy równowagi - powiedział w niedzielę wojewoda lubelski o liczbie miejsc dla zakażonych koronawirusem w szpitalach w regionie. W najbliższych dniach w szpitalach ma przybyć miejsc dla chorych na COVID-19.

Lech Sprawka
wojewoda lubelski
Najbliższe dwa tygodnie zdecydują o tym, czy ustabilizujemy poziom zakażeń

Szpitale prawie pełne

Z danych przekazanych w niedzielę, 25 października, przez wojewodę Lecha Sprawkę, tego dnia na godz. 12 w szpitalach drugiego poziomu (szpitale zakaźne poza szpitalami w Puławach i SPSK4 w Lublinie) w całym województwie zajętych łóżek przez osoby zakażone koronawirusem SARS-CoV-2 było 847. Tymczasem na niedzielę do dyspozycji medyków miejsc szpitalnych dla takich pacjentów jest 977.

- To sytuacja na styk, na wszystkich poziomach - przyznał wojewoda. - W tej liczbie (977 - przyp. red.) są jednak też łóżka m.in. w Szpitalu Neuropsychiatrycznym czy Dziecięcym w Lublinie, które nie są przeznaczone dla osób, których główną chorobą jest COVID-19. Jesteśmy na granicy równowagi - dodał Lech Sprawka.

Dlatego w poniedziałek i wtorek w woj. lubelskim zostanie zwiększona ilość łóżek dla chorych na COVID-19. Po tym zabiegu będzie 1113 miejsc dla zakażonych, w tym 93 z respiratorami.

Sanatorium będzie izolatorium

W pięciu izolatoriach w woj. lubelskim, w których miejsc jest w sumie 282, zajętych w niedzielę było 87 łóżek: 58 w Lublinie, cztery w Białej Podlaskiej, pięć w Tomaszowie Lubelskim, dziesięć we Włodawie i tyle samo w Łukowie.

W najbliższych dniach mają zostać uruchomione kolejne dwa izolatoria: w Nałęczowie i Krasnobrodzie.

- W pierwszym przypadku wykorzystamy fakt zawieszenia działalności sanatoriów. W Krasnobrodzie trwają uzgodnienia z izolatorium, które funkcjonowało tam wiosną, na bazie ośrodka PGE - powiedział Lech Sprawka.

Decydujące dwa tygodnie

W niedzielę przedstawiciele Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie poinformowali o zdiagnozowaniu 700 nowych przypadków zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 w naszym regionie oraz dziesięciu zgonach - w tym 40-latki, która zmarła w izolacji domowej, nie mając żadnych chorób współistniejących. W Lublinie mamy obecnie 1317. aktywnych zakażonych.

- Wychodzi nieco ponad 40 przypadków na dzielnicę. Ale to tylko zdiagnozowane osoby. Biorąc pod uwagę osoby zakażone bezobjawowo, na dzielnicę może przypadać około 200 przypadków - powiedział w niedzielę Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Obrazuje to, jak liczne są narażenia na zakażenie w mieście. Ale i w pozostałych powiatach także. Pokazuje to, jak pilna była potrzeba wprowadzenia nowych obostrzeń, jak potrzebne jest przestrzeganie nakazów i zakazów. Kieruję to również do osób, które uważają, że nie ma pandemii. Uszanujcie tych, którzy się boją o swoje zdrowie. Jest aż nadto dowodów, że pandemia jest. Mamy po siedem, dziesięć zgonów dziennie w woj. lubelskim. Najbliższe dwa tygodnie zdecydują o tym, czy ustabilizujemy poziom zakażeń - dodał.

Szpital w Targach za trzy tygodnie

Minister zdrowia zaakceptował wniosek wojewody lubelskiego Lecha Sprawki, który wskazał Targi Lublin przy ul. Dworcowej (obok Parku Ludowego), jako lokalizację szpitala tymczasowego w Lublinie. Ma się tam znaleźć 450 łóżek dla chorych na COVID-19, w tym 80 z respiratorami.

- Jesteśmy w trakcie końcowych negocjacji związanych z umową na organizację szpitala. Mam nadzieję, że w ciągu trzech tygodni uda nam się ten szpital uruchomić - zapowiedział w niedzielę Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Liczba miejsc dla zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w woj. lubelskim wciąż musi być zwiększana - z dnia na dzień przybywa chorych na COVID-19, którzy wymagają hospitalizacji. W niedzielę wojewoda poinformował o kolejnych decyzjach dotyczących zwiększenia liczby łóżek zakaźnych. Pole manewru jest jednak ograniczone, stąd zaadaptowanie Targów Lublin na szpital.

Podobne przedsięwzięcie jest realizowane m.in. w Warszawie, na Stadionie Narodowym. W obiekcie powstaje kilkaset miejsc dla chorych na COVID-19.

Dominik Smagała

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

JAK DBAĆ O SIEBIE, BY UNIKNĄĆ CHOROBY NOWOTWOROWEJ?

Organizm to wieka fabryka komórek, które nieustannie rodzą się i obumierają. Biolog molekularny, prof. Jonas Frisén z Karolinska Institute w Sztokholmie zbadał, że przeciętnie co 10-15 lat zmieniają się wszystkie komórki człowieka, a niektóre, jak np. komórki wątroby, odtwarzają się już w cyklu rocznym. Całą tą fabryką zarządza DNA, czyli umieszczony w każdym jądrze komórkowym związek chemiczny z grupy kwasów o charakterystycznej spiralnej budowie dwóch splecionych nitek. W nich zapisany jest kod człowieka, czyli niepowtarzalna dla każdego z nas sekwencja ponad 40 tys. genów.

Jeśli dobrze dbamy o naszą „fabrykę” i jeśli nasza sekwencja genów nie zawiera żadnego błędu, który możemy niestety odziedziczyć po przodkach, to komórki dzielą się prawidłowo, zachowując ten sam kształt i funkcje poszczególnych organów. Wystarczy jednak nawet małe zakłócenie naszego „oprogramowania”, by komórki zaczęły się mnożyć w sposób niekontrolowany. Namnażają się w szalonym tempie, zmieniając kształt zdrowej skóry, jelita czy płuca. Tak pojawia się nowotwór, który w swojej złośliwej formie zwanej też rakiem, zagraża naszemu życiu.

Nowotwory, czyli nadmiar komórek w jakimś organie, przybierają często widoczną formę guzów. Czasem są to naturalne zmiany wynikające z „eksploatacji” organizmu. Wówczas nowotwory nie są złośliwe i po ich chirurgicznym usunięciu nie ma ani śladu, ani żadnych konsekwencji zdrowotnych. Niestety, nie wszystkie nowotwory są łagodne, a bywa, że i te łagodne pozostawione samym sobie zmieniają się w złośliwe i zaczynają siać spustoszenie w organizmie.

Na raka, czyli na nowotwór złośliwy, choruje w Polsce prawie milion osób. Ta choroba zabija już 100 tys. Polek i Polaków rocznie. Statystyki umieralności na nowotwory złośliwe w naszym kraju są wysokie w porównaniu z innymi rozwiniętymi krajami, gdzie jest większa świadomość obywateli, jak unikać choroby i zapobiegać jej rozwojowi. Płacimy wysoką cenę własnego życia za lekceważenie zagrożenia i unikanie badań profilaktycznych, które są w naszym kraju dostępne za darmo.

Co robimy źle i jak to zmienić?

1. Lekceważymy pierwsze objawy. Większość pacjentów zgłasza się na badania profilaktyczne dopiero w III stadium choroby nowotworowej, a to obniża szanse na wyleczenie.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Sprawdzić kalendarz badań okresowych i zapisać się!
2. Palimy papierosy, e-papierosy, nadużywamy alkoholu, używek, a to może spowodować trwałe zaburzenia w DNA, których skutkiem jest rak. Palenie jest wymieniane jako najczęstsza przyczyna nowotworów złośliwych w tym raka płuca.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Rzucić palenie! Zrezygnować z groźnych używek!
3. Jemy niezdrowo, za dużo czerwonego mięsa, cukru, soli i tłustych potraw, za mało warzyw i owoców oraz produktów nieprzetworzonych. Tymczasem otyłość jest czynnikiem zwiększającym ryzyko zachorowania na nowotwór złośliwy. Pomocne strony z darmowymi poradami dietetyka: poradnia.ncez.pl oraz diety.nfz.gov.pl
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Utrzymywać prawidłową masę ciała! Dieta! Pić dużo wody!

4. Nie ćwiczymy regularnie i mamy za mało ruchu, zwłaszcza na świeżym powietrzu, przez co mamy kłopoty z przemianą materii i z krążeniem. W efekcie może dojść do uszkodzenia naszego wewnętrznego „komputera”, jakim jest DNA.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Codziennie rano 20 minut gimnastyki ogólnej i jeden długi spacer przed snem!
5. Wystawiamy skórę na słońce i promieniowanie UV bez stosowania filtrów i często bez umiaru, a to sprzyja rozwojowi nowotworów skóry w tym czerniaka.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Stosować kremy z filtrami! W słoneczne dni nosić okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV!
6. W wielu miejscach oddychamy powietrzem zawierającym szkodliwe cząstki stałe, smog. Wdychanie toksycznych substancji uderza w sam środek każdej komórki i sprzyja rozwojowi nowotworów.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Dbać o ekologię, o zdrowe powietrze! Zabezpieczyć się maseczką przed smogiem!
7. Niektóre infekcje wirusowe sprzyjają rozwojowi nowotworów, tymczasem można uniknąć zagrożenia szczepiąc dzieci przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, a dziewczynki przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego HPV.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Zaszczep swoje dzieci!

Narodowa Strategia Onkologiczna

Oprócz emocjonalnych i medycznych aspektów każdej choroby, istotną rolę w obszarze publicznego zarządzania zdrowiem odgrywają też liczby. Pozwalają nadać pożądanym zmianom formę strategii i zaleceń dla jednostek opieki medycznej i dla pacjentów. Tak powstała Narodowa Strategia Onkologiczna, która opisuje kompleksową walkę z rakiem.

Jej trzy najważniejsze cele to:

1. uzyskać wzrost liczby pacjentów żyjących 5 lat i dłużej po zakończeniu leczenia onkologicznego (większość krajów OECD ma pod tym względem lepsze wskaźniki niż Polska);
2. zahamować wzrost zachorowań na raka (na razie, w ciągu 10 lat prognozuje się wzrost liczby chorych nawet o 28%);
3. zwiększyć wykrywalność choroby w jej początkowym stadium.

ZAPROSZENIE DO PROGRAMU **PracoDawca Zdrowia**: Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: **planujedlugiezycie.pl** ZAKŁADKA **PracoDawca Zdrowia**

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ – WEJDŹ NA **www.planujedlugiezycie.pl**

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

eprasa.pl aee47806f0

Puławy: W szpitalu pacjentów covidowych pod korek

Chorych na COVID-19 przybywa w szybkim tempie. Tak samo zapełnia się puławski szpital, w którym już niemal nie ma miejsc dla zakażonych.

Fot. Dominik Kępik

Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach
- Jesteśmy jedynym szpitalem w województwie, który ma przyjmować pacjentów „ostrych" z COVID-19

Na początku października w ramach walki z epidemią rząd podjął decyzję o wyznaczeniu w każdym województwie tzw. szpitala koordynującego, skupiającego się na leczeniu pacjentów z COVID-19, nie wyłączając pacjentów niezakaźnych. W województwie lubelskim taka rola przypadła szpitalowi w Puławach, który rolę placówki koordynującej pełni od 12 października. Zgodnie z wytycznymi lecznica zapewnia 170 łóżek dla zakażonych koronawirusem, z czego 17 stanowią tzw. łóżka respiratorowe. Dla tzw. pacjentów covidowych przeznaczono cały pawilon A.

Kończy się miejsce w Puławach

Od powołania puławskiego szpitala do funkcji koordynującego minęło już 2 tygodnie. Przez ten czas liczba zachorowań gwałtownie wzrosła.Jaka w tej chwili jest sytuacja w szpitalu w Puławach? Jak wielu pacjentów z koronawirusem jest jeszcze w stanie przyjąć?

Jak tłumaczy szef puławskiej lecznicy, szpital przyjmuje pacjentów z tzw. III i II poziomu świadczenia usług medycznych dla pacjentów z COVID-19. III poziom obejmuje tzw. ostre przypadki, II dotyczy pacjentów zakażonych („dodatnich"), którzy wymagają hospitalizacji. - 170 łóżek to są łóżka i dla III i dla II poziomu. Jesteśmy jedynym szpitalem w województwie, który ma przyjmować pacjentów „ostrych". Dzisiaj np. jadą do nas porody, pacjenci ortopedyczni. Na to cały czas musimy być gotowi, na przypadki z całego województwa, jeśli są to przypadki ostre - zaznacza Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach. - Dzisiaj już nie przyjmujemy pacjentów do II poziomu, natomiast mamy kilka łóżek na III poziom, na który musimy być przygotowani. Pacjenci, którzy wychodzą od nas ze szpitala to pojedyncze przypadki zwalniania łóżek. Najczęściej zapełniamy je pacjentami z naszego regionu - mówił w ubiegły piątek dyrektor puławskiego szpitala.

Ciężarne w kropce. Co z porodami?

Jak na początku października informował dyrektor Piotr Rybka, nie wszystkie szpitalne budynki będą przeznaczone do opieki nad pacjentami z koronawirusem. W pawilonie B w dalszym ciągu funkcjonuje ginekologia i położnictwo, urologia, okulistyka. Jak podkreśla dyrektor SP ZOZ w Puławach oddział ginekologiczno-położniczy nieprzerwanie przyjmuje rodzące pacjentki.

- Pacjentki mogą rodzić normalnie - podkreśla Piotr Rybak. Jednak tak jak na początku epidemii nie są na razie praktykowane porody rodzinne, obowiązuje także zakaz odwiedzin.

Marta Pietroń

Szpital w Łukowie będzie „jednoimienny"

Według ustaleń „Wspólnoty" szpital św. Tadeusza już wkrótce może zostać - decyzją wojewody przekształcony w tzw. placówkę „jednoimienną".

Oznacza to, że w św. Tadeuszu będą hospitalizowani jedynie pacjenci zakażeni z Covid-19. Dariusz Szustek przyznaje w rozmowie z naszym tygodnikiem, że „nie jest to wykluczone".

Starosta łukowski dodaje, ze decyzja należy do wojewody. Według naszych informacji decyzja Lecha Sprawki jest wstrzymywana tylko do czasu doposażenie placówki w Łukowie w aparaturę do walki z Covid-19.

Jak wyjaśnia szef lecznicy Mariusz Furlepa chodzi o aparaty do „wysokoprzepływowej tlenoterapii". Szpital we własnym zakresie zamówił trzy takie urządzenia.

Koszt jednego to ok. 20 tys. zł. Kolejne ma zakupić Urząd Wojewódzki w Lublinie.

Jak mówi dyrektor Furlepa w łukowskim szpitalu cały czas jest maksymalne obłożenie jeżeli chodzi o łóżka zakaźne. W ub. tygodniu przebywało tam 60 pacjentów z COVID-19. Kolejne łóżka będą dostawiane.

Występuje natomiast problem z personelem. Po tym, jak ognisko koronawirusa wybuchło na oddziale leczenia uzależnień na kwarantannie lub izolacji jest 85 proc. personelu. Na szczęście nie ma wielu zakażeń wśród pacjentów. Kogo się da szpital wypisuje do domu.

Problemem jest cały czas sytuacja na SOR-ze, gdzie oprócz pacjentów z podejrzeniem zakażenia koronawirusem trafiają „zwykli" potrzebujący pomocy.

SOR „zapycha się", bo „wąskim gardłem" - według naszych ustaleń - są pacjenci oczekujący nawet 4 doby na wynik wymazu pod kątem COVID-19.

Bez wyniku testu nie można skierować ich na właściwy oddział. Po drugie ogólny reżim sanitarny powoduje, że pacjenci czekają w coraz dłuższych kolejkach.

Nadzieją na poprawę sytuacji i rozładowanie zatorów jest uruchamiane właśnie w szpitalu przy alejach Kraśnickich w Lublinie kolejne laboratorium, które będzie robiło badania wymazów.

Łukasz Prusak

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

REGULARNE BADANIA ZWIĘKSZAJĄ SZANSE NA PRZEŻYCIE

Organizm to mechanizm

Organizm działa sprawnie i długo nam służy, jeśli należycie o niego dbamy. To znacznie bardziej skomplikowany i ważniejszy mechanizm niż np. samochód czy komputer. A czy poświęcamy mu dość uwagi? Jeździmy regularnie na przegląd techniczny swojego auta, a czy z taką samą regularnością i konsekwencją wykonujemy okresowe badania lekarskie?

Za nieaktualne badanie techniczne samochodu można dostać mandat, bo jeżdżąc niesprawnym pojazdem zagrażamy nie tylko sobie, ale także innym uczestnikom ruchu. Za brak badań lekarskich nie ma mandatów, a przecież ich lekceważenie jest bardziej szkodliwe dla człowieka i dla całego społeczeństwa, które płaci ogromne kwoty na leczenie zbyt późno wykrywanych chorób nowotworowych.

Nie ignoruj żadnego sygnału

Jak ważne są badania okresowe przekonała się boleśnie niejedna pacjentka. Np. Ewa powinna być osobą szczególnie świadomą zagrożeń, bo ukończyła medycynę. Nie pracowała w zawodzie lekarza, ale poświęciła się pracy społecznej na rzecz pacjentów, także tych onkologicznych. Zignorowała jednak własne badania profilaktyczne, a kiedy zdiagnozowano u niej nowotwór złośliwy było już za późno na skuteczną terapię.

Wiele chorób nowotworowych ma charakter cichych zabójców. Rak jajnika rozwija się praktycznie bezobjawowo. Jest wykrywany u ponad 3,5 tys. pacjentek rocznie. Jego przyczyną jest dziedziczna mutacja w genach BRCA. Świadomość zagrożenia częściej mają młode kobiety, które wykonują badania genetyczne w tym kierunku, o ile wywiad rodzinny potwierdza ich obawy, że mogły taką skłonność odziedziczyć.

Kobiety w starszym wieku niestety rzadziej się badają i śmiertelność w wyniku nowotworów w tej grupie wiekowej jest najwyższa. Dlatego szczególnie panie po 50. roku życia powinny pamiętać o regularnych wizytach u ginekologa i o wykonywaniu mammografii. Kobiety w wieku 25-59 powinny regularnie wykonywać cytologię. Wszystkie panie muszą regularnie samodzielnie kontrolować dłońmi stan piersi oraz okolic pach. Wszelkie zmiany, nieregularności lub nawet niewielkie podskórne zgrubienia wykryte podczas samobadania powinny skłonić do konsultacji ze specjalistą.

Męskie sprawy pod kontrolą

W Polsce raka prostaty wykrywa się u ponad 12 tys. mężczyzn rocznie. Nie każdy nowotwór gruczołu krokowego ma postać złośliwą z tendencją do przerzutów, ale każdy wymaga obserwacji i zastosowania leczenia. Im szybciej wykryty, tym łatwiej uporać się z nim przy pomocy środków i technik dostępnych we współczesnej medycynie.

Jedyną pewną diagnozę można usłyszeć podczas badania gruczołu krokowego przez urologa. Wykonuje się też badania krwi na wysokość stężenia białka PSA. Wcześniej jednak każdy pan powinien kontrolować częstość i sposób oddawania moczu. Wstawanie kilka razy w nocy do toalety, przerywany strumień czy krew w moczu to już są niepokojące sygnały, a bóle kostne mogą wręcz świadczyć o przerzutach.

Nie tylko badania przesiewowe

Każdy z nas w dowolnym momencie może zostać zaproszony na badanie w kierunku wczesnej wykrywalności nowotworów. Otrzymanie telefonu czy listu z informacją o możliwości odbycia takiego badania nie oznacza, że mamy raka. Oznacza natomiast, że z racji płci, wieku czy chorób współistniejących znaleźliśmy się w grupie ryzyka. Osoby z takiej grupy są poddawane badaniom przesiewowym. Ich celem jest wykrycie nowotworów na wczesnym etapie. To najskuteczniejszy sposób walki z tą chorobą, bo nowotwory wykryte w początkowym stadium choroby, kiedy nie ma jeszcze żadnych przerzutów leczy się skutecznie znanymi i dostępnymi metodami. Dlatego zawsze warto skorzystać z możliwości uczestnictwa w badaniach przesiewowych.

Niemniej jednak każdy, kto czuje się zagrożony, a nie jest w grupie określanej jako grupa ryzyka, także powinien poddać się badaniom, na które skieruje go lekarz rodzinny.

Jeśli zadbamy o organizm jak o najlepszy mechanizm, będzie dobrze działał i długo służył naszemu zdrowiu.

Kalendarz obowiązkowych badań profilaktycznych

KOBIETA:
- mammografia (piersi) – raz na 2 lata (kobiety w wieku 50-69),
- cytologia (szyjka macicy) – raz na 3 lata (kobiety w wieku 25-59).

MĘŻCZYZNA:
- badanie prostaty per rectum u urologa – raz do roku po 50. roku życia, a panowie których bliscy chorowali na raka prostaty powinni badać się już po 40 roku życia

WSZYSCY:
- kolonoskopia – co 10 lat po 50. roku życia; w miarę potrzeby w wieku 40-49 lat, o ile bliscy krewni cierpią na raka jelita grubego; a co 2-3 lata wszyscy w wieku 25-49, jeśli w rodzinie występuje dziedziczny rak jelita grubego,
- prześwietlenie klatki piersiowej – po 40. roku życia raz na 3 lata,
- w przypadku wystąpienia niepokojących zmian na skórze – wizyta u dermatologa i dermatoskopia.

ZAPROSZENIE DO PROGRAMU PracoDawca Zdrowia: Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. **WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl ZAKŁADKA PracoDawca Zdrowia**

WIĘCEJ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ REALIZOWANYCH W RAMACH PROGRAMÓW PROFILAKTYCZNYCH ZNAJDZIESZ NA STRONIE www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie" realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

eprasa.pl aee47806f0

Bilans tygodnia w woj. lubelskim

Pięćdziesiąt ofiar śmiertelnych, prawie trzy tysiące nowych aktywnych zakażeń

Ponad dwukrotny przyrost odnotowano w powiecie lubartowskim, radzyńskim i parczewskim. Z kolei w powiecie łukowskim liczba aktywnych zakażonych dobija już do 400. Przez tydzień w związku z zakażeniem koronawirusem zmarło 50 osób. Pięć z powiatu radzyńskiego.

Miasto/powiat	Aktywne (ostatnie 7 dni)	Zgony (ostatnie 7 dni)	Ozdrowieńcy (ostatnie 7 dni)
Lublin	1502 (+661)	34 (+2)	1101 (+348)
Pow. lubelski	927 (+526)	10 (+4)	453 (+52)
Pow. puławski	375 (+102)	12 (+4)	320 (+47)
Pow. łęczyński	207 (+22)	9 (+3)	283 (+105)
Pow. łukowski	236 (+80)	7 (+1)	294 (+108)
Pow. bialski	166 (+40)	4 (0)	293 (+49)
Biała Podlaska	132 (+26)	1 (+1)	175 (+28)
Pow. lubartowski	207 (+132)	2 (+2)	97 (+45)
Pow. radzyński	137 (+74)	11 (+5)	138 (+37)
Pow. opolski	93 (+37)	5 (+1)	162 (+30)
Pow. parczewski	117 (+79)	3 (+3)	39 (+15)

NAJISTOTNIEJSZE OBOSTRZENIA W STREFIE CZERWONEJ (CAŁEJ POLSCE)

- szkoły wyższe i ponadpodstawowe, szkoła podstawowa od IV do VIII klasy w trybie zdalnym
- w godz. 8-16 przemieszczanie się osób do 16 roku życia tylko pod opieką dorosłych.
- gastronomia - ograniczenie pubów, kawiarni, restauracji - mogą organizować tylko dania na wynos
- zakaz aktywności osób powyżej pięciu w jednej grupie
- zawieszenie działalności sanatoriów
- zawieszenie działalności basenów, siłowni, aquaparków
- 5 osób na jedną kasę w placówkach handlowych do 100 mkw.
- 1 osoba na 15 mkw. w placówkach handlowych pow. 100 mkw.
- w transporcie publicznym zajętych 50 proc. miejsc siedzących lub 30 proc. wszystkich

Od soboty już cała Polska znalazła się w czerwonej strefie. Premier RP Mateusz Morawiecki poinformował o restrykcjach, które zaczęły obowiązywać od soboty, 24 października. M.in. uczniowie starszych klas szkół podstawowych przeszli na naukę zdalną, zakazano też stacjonarnej działalności branży gastronomicznej.

- Jeśli te obostrzenia nie zadziałają, będziemy musieli dokonywać głębszego zamknięcia dziedzin życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Najważniejsze są zdrowie, życie i stabilność systemu służby zdrowia - zapowiedział Mateusz Morawiecki.

Kolejne rekordy to już norma

Tydzień temu kolejny raz informowaliśmy o rekordowych liczbach nowych zakażeń diagnozowanych na terenie woj. lubelskiego. Mowa była o 580 przypadkach. I znowu kolejny tydzień przyniósł kolejne rekordy. W poniedziałek w naszym województwie zakażeń odnotowano już 750, w poprzednich dniach przyrosty były na podobnym poziomie. W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było 3819. Przez tydzień liczba osób zakażonych wzrosła do 6453 aktywnych zakażonych. Wzrost wynosi niemal 60 proc.

Wzrosty aktywnych zakażonych są wszędzie

Najwięcej zakażeń notowanych jest w Lublinie (obecnie 1502 aktywnych) oraz w powiecie lubelskim (927 aktywnych). W stolicy województwa przybyło więc prawie 700 zakażonych, w powiecie lubelskim liczba aktywnych przypadkach została podwojona z nawiązką.

W kilku naszych powiatach wzrosty liczby zakażonych ponownie są wysokie. Ponad dwukrotny przyrost odnotowano w powiecie lubartowskim, radzyńskim i parczewskim. W każdym z nich odnotowano także nowe ogniska koronawirusa. Sporo nowych aktywnych zakażonych odnotowano też w powiatach puławskim i łukowskim - w pierwszym z wymienionych jest już 375 aktywnych przypadków, w drugim niemal 250. Warto odnotować, że liczba aktywnych zakażeń wzrosła we wszystkich powiatach.

Wciąż aktywnych zakażeń przybywa szybciej niż ozdrowieńców - na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 1512 ozdrowieńców. Do poniedziałku było ich łącznie od początku pandemii 4958.

40-latka zmarła w domu. Bez chorób współistniejących

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą chorobą, było 125, obecnie suma zgonów wynosi 175 - na przestrzeni tygodnia zmarło 50 osób (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 48 ofiar). Pięć z nich to mieszkańcy powiatu radzyńskiego. Po cztery zgony odnotowano w powiatach lubelskim i puławskim, trzy dotyczyły mieszkańców powiatów parczewskiego i łęczyńskiego, dwa Lublina i powiatu lubartowskiego. Po jednej ofierze śmiertelnej odnotowano w powiatach łukowskim i opolskim oraz w Białej Podlaskiej.

Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagała się też z chorobami współistniejącymi. W niedzielę podano jednak informację o 40-letniej kobiecie z powiatu zamojskiego, która zmarła w izolacji domowej, nie mając żadnych chorób współistniejących.

Życie w kwarantannie

Nadal przybywa mieszkańców województwa siedzących w domach w ramach kwarantanny. Obecnie to już prawie 19 tys. ludzi, pod nadzorem epidemiologicznym jest kolejnych 500. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła o prawie 2,5 tys.

Dominik Smagała

Ognisk koronawirusa wciąż przybywa. Głównie w szpitalach

Na terenie województwa lubelskiego występuje 135 aktywnych ognisk koronawirusa (79 w fazie rozwojowej, 31 w fazie stabilnej, 25 w fazie wygaszania). Wśród najnowszych są ogniska z powiatu radzyńskiego i Parczewa.

OGNISKA NA NASZYCH TERENACH

POWIAT BIALSKI
Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski (rozw.)
- przypadki: 8
- kwarantanna: 4
MIASTO BIAŁA PODLASKA
Szpital w Białej Podlaskiej
Neurologia (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 10
Kardiologia (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 6
Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: 5
Neonatologia (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 4
Położniczy (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 4
PSW Biała Podlaska (rozw.)
- przypadki: 13
- kwarantanna: 2
POWIAT LUBARTOWSKI
Szpital w Lubartowie
Urologia (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 18
Chorób Wewnętrznych (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 6
Ortopedyczny (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 2
DPS w Ostrowie. Lub. (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 4
POWIAT ŁĘCZYŃSKI
ZOL w Puchaczowie (stab.)
- przypadki: 41 (7 zgonów)
- kwarantanna: 38
Kopalnia Bogdanka (rozw.)
- przypadki: 190
- kwarantanna: 580
POWIAT ŁUKOWSKI
Szpital w Łukowie
Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 28
Psychiatryczny i Leczenia Uzależnień (rozw.)
- przypadki: 76
- kwarantanna: 41
Neurologia (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 13
ZOL w Krynce (rozw.)
- przypadki: 30
- kwarantanna: 28
Dom Dziecka w Łukowie (rozw.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 9
POWIAT OPOLSKI
Szpital w Poniatowej – Chirurgia (wyg.)
- przypadki: 17 (1 zgon)
- kwarantanna: 16
Szkoła Podstawowa w Chodlu (wyg.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 17
Szpital w Poniatowej - Oddział Wewnętrzny (wyg.)
- przypadki: 16 (3 zgony)
- kwarantanna: 17
PCZ w Opolu Lub. - Oddział Medycyny Paliatywnej i ZOL (rozw.)
- przypadki: 19
- kwarantanna: 22
POWIAT PARCZEWSKI
Szpital w Parczewie - Oddział Internistyczno-Kardiologiczny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 6
POWIAT PUŁAWSKI
ZUS w Puławach (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 19
Dom Opieki i Rehabilitacji „Pałac Nałęczów" Strzelce (stab.)
- przypadki: 38 (3 zgony)
- kwarantanna: 10
SPZOZ w Puławach
Oddział Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 4
OIOM (stab.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 40
Oddział Chorób Wewnętrznych (wyg.)
- przypadki: 24 (2 zgony)
- kwarantanna: 4
Urologia (wyg.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 25
SPPZOL w Celejowie (rozw.)
- przypadki: 70
- kwarantanna: 25
POW. RADZYŃSKI
ZOL „Akari" - Ustrzesz (rozw.)
- przypadki: 90
- kwarantanna: 68
Szpital w Suchowoli (rozw.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: 42

OGNISKA Z PODZIAŁEM NA POWIATY

- 5 w pow. tomaszowskim – 2 w fazie rozwojowej, 3 w fazie wygaszania
- 44 w mieście Lublin - 32 rozw., 6 w fazie stabilnej, 6 wyg.
- 5 w pow. kraśnickim 5 rozw.
- 4 w pow. opolskim - 1 rozw., 3 wyg.
- 6 w pow. puławskim - 2 rozw., 1 stab., 3 wyg.
- 2 w pow. łęczyńskim - 1 stab., 1 rozw.
- 5 w pow. zamojskim - 2 rozw., 2 stab., 1 wyg.
- 7 w pow. bialski - 5 rozw., 2 stab.
- 7 w pow. świdnickim - 3 rozw., 2 stab., 2 wyg.
- 13 w pow. włodawskim - 3 rozw., 7 stab., 3 wyg.
- 7 w pow. janowskim – 5 rozw., 2 wyg.
- 7 w pow. chełmskim – 1 rozw., 6 stab.
- 6 w pow. biłgorajskim – 4 rozw., 2 wyg.
- 2 w pow. hrubieszowskim - 1 rozw., 1 stab.
- 5 w pow. łukowskim - 5 rozw.
- 1 w pow. radzyńskim - 1 rozw., 1 stab.
- 4 w pow. lubartowskim - 4 rozw.
- 3 w pow. ryckim - 1 rozw., 2 stab.

Dominik Smagała

OGNISKA W LUBELSKICH SZPITALACH

Szpital Jana Bożego (ul. Biernackiego): Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, ZOL, ZOL nr 2, ZOL nr 3, Oddział Chorób Płuc, Oddział Internistyczny, Blok Operacyjny

Szpital Neuropsychiatryczny (ul. Abramowicka): Oddział Psychiatryczny Dla Dzieci i Młodzieży, Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych, Oddział Ogólny Psychiatryczny, ZOL, Oddział Psychiatryczny V

Centrum Onkologii: Oddział Onkologii Klinicznej, I Oddział Radioterapii

SPSK 1 (ul. Staszica): Dział Techniczno- Eksploatacyjny, Klinika Położnictwa i Patologii Ciąży, Klinika Chirurgii Ogólnej Gastroenterologicznej i Nowotworów Układu Pokarmowego, Klinika Chorób Wewnętrznych, Oddział Hematoonkologii i Transplantologii, Klinika Chirurgii Naczyniowej i Angiologii

SPSK 4 (ul. Jaczewskiego): Oddział Nefrologii, Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej, Oddział Rehabilitacji, Oddział Ginekologii, Oddział Ginekologii Operacyjnej, Oddział Neurochirurgiczny, Zakład Radiologii Zabiegowej, Dział Krwiolecznictwa, Oddział Intensywnej Opieki Kardiologicznej, Oddział Endokrynologii, Oddział Neurologii, Zakład Radiologii Lekarskiej, Pion Administracyjny, Oddział Urologii, SOR,

Instytut Medycyny Wsi: Oddział Rehabilitacji

Szpital Dziecięcy: Oddział Pediatrii i Gastroenterologii Dziecięcej

Prof. dr hab.
Sewerynowi Kukule
Wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci
żony
składają koledzy
z Klubu Kibica Azoty Renault

eprasa.pl aee47806f0

Setne urodziny pani Heleny. Jest bardzo towarzyska

- Mama dzień spędza na modlitwie i oglądaniu transmisji nabożeństw w telewizji. Lubi też czytać kolorową prasę - mówi o jubilatce jej córka.

Fot.kazimierz-dolny.pl

Z okazji setnych urodzin panią Helenę odwiedził burmistrz Kazimierza Dolnego wraz z kierownik USC. Jubilatka od dwudziestu lat mieszka w Puławach, jednak przez większość życia była związana właśnie z gminą Kazimierz Dln. Mieszkała w Skowieszynku, gdzie razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. Pani Helena jest jedną z dwóch osób ujętych w kazimierskim USC, które w tym roku skończyły sto lat

Pani Helena Tusińska przed kilkoma dniami obchodziła setne urodziny. Choć obecnie mieszka u córki w Puławach, z kwiatami, upominkiem i życzeniami jubilatkę odwiedził burmistrz Kazimierza Dolnego – większość życia seniorka spędziła w Skowieszynku, gdzie razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne.

– Mamusia nie spodziewała się tak uroczystych odwiedzin ze strony pana burmistrza i pani kierownik. Było uroczyście, a z drugiej strony swojsko. To było bardzo pozytywne spotkanie. W sobotę świętowanie rozpoczęliśmy od mszy świętej dziękczynnej w naszej parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach. Później mieliśmy przyjęcie w gronie rodziny. Mamusia bardzo dobrze zniosła te wszystkie uroczystości i była bardzo szczęśliwa – opowiada córka jubilatki, pani Teodozja. Seniorka już od dwudziestu lat mieszka u niej w Puławach. Jej rodzinną miejscowością jest jednak Skowieszynek pod Kazimierzem Dolnym. Tutaj przez lata wspólnie z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. W życiu wiele napracowała się fizycznie i musiała znosić wiele trudów. W 1987 roku pani Helena przeszła na emeryturę, a gospodarstwo przekazała swojemu wnukowi. Od 33 lat jest wdową.

– Mamusia dobrze się czuje. Jest osobą chodzącą i w pełni świadomą. Jak na swój wiek ma bardzo dobre zdrowie. Nie ma żadnych chorób, cieszy się dobrym samopoczuciem. Nie ma żadnej specjalnej diety i apetyt jej dopisuje. Zawsze możemy też liczyć na naszą pielęgniarkę środowiskową, panią Anię, która czasami nas odwiedza. Mama dzień spędza na modlitwie i oglądaniu transmisji nabożeństw w telewizji. Lubi też czytać kolorową prasę. Chętnie spędza czas na balkonie. Przed pandemią wychodziłyśmy też na dwór. Uwielbia rozmowy przez telefon z rodziną. Jest bardzo towarzyska i cieszy się z odwiedzin rodziny. Najczęściej odwiedza ją wnuczka Agata, która mieszka w Puławach. Jest u niej niemal codziennie – mówi pani Teodozja. Seniorka ma dużą rodzinę. Dwie córki – Teodozję i Wiesławę, która mieszka w Karczmiskach – oraz czworo wnuków, dziewięcioro prawnuków i czworo praprawnuków. Brat pani Heleny, Stanisław ma 91 lat i mieszka w Wymysłowie koło Poniatowej.

Uwielbia rozmowy przez telefon z rodziną. Jest bardzo towarzyska i cieszy się z odwiedzin rodziny

Rodzina nie wie, z czego może wynikać długowieczność pani Heleny.

– Taki wiek to w naszej rodzinie ewenement. Nawet mamusia, jak sięga pamięcią, nie przypomina sobie, by jakiś krewny był tak długowieczny – mówi córka jubilatki.

Kamil Wąsik

Prezes, z którym wojowali puławscy związkowcy, odwołany

Wojciech Wardacki nie jest już prezesem Grupy Azoty, w której skład wchodzą ZA Puławy. Chemicznym gigantem zarządzał przez cztery lata, w tym czasie kilkukrotnie ścierając się z działaczami związków zawodowych ZAP – zarzucali mu drenowanie puławskiej spółki. Co mówią dziś?

Wojciech Wardacki, od kilkunastu lat związany z PiS, na stanowisko prezesa został mianowany wkrótce po wygranych przez rządzącą partię wyborach 2015 r. W czasie jego rządów puławscy związkowcy podjęli wiele sporów zbiorowych, również w obronie ZAP przed coraz większymi wpływami centrali na zarządzanie spółką.

– Na początku prezes Wojciech Wardacki był bardzo agresywny w stosunku do Puław – mówi Sławomir Wręga, przewodniczący ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego przy ZAP. – Trudno powiedzieć z czego to wynikało, być może w ten sposób odreagowywał pewne kompleksy, które Zakłady Chemiczne w Policach żywiły względem Puław. Objawiało się to próbami odebrania Puławom decyzyjności o własnych sprawach, pobieraniem naszej dywidendy, a w pewnym momencie nawet próby ograniczania naszych inwestycji. Udało nam się wtedy te działania zablokować, ramię w ramię wsparł nas cały region. Okres, w którym grupą zarządzał Wardacki objawił się kilkoma konfliktami i przynajmniej dwiema sprawami sądowymi. Ostatni rok był jednak spokojny, prezes Wardacki nie przejawiał aktywności, jeżeli chodzi o Puławy. Więc dziś nie cieszymy się z tego odwołania tak, jak byśmy się cieszyli rok temu. Natomiast przyglądamy się, kto będzie powołany na jego miejsce i jaką politykę względem Puław będzie prowadzić. Czy będzie rozumiał, że trzeba rozmawiać i wspólnie decydować, czy na siłę będzie narzucać swoje władztwo i łamać opierające się środowiska - dodaje.

Na pozytywną zmianę ma teraz nadzieję także puławska „Solidarność".

– Każda zmiana daje szansę na to, że następcy wyciągną lekcję z błędów poprzedników i liczymy, że następny prezes wyciągnie wnioski. Na decyzję Rady Nadzorczej Grupy Azoty patrzymy więc z uznaniem i nadzieją. Okres, w którym grupą zarządzał prezes Wojciech Wardacki, był dla Puław niekorzystny, bo nasza firma traciła swoją pozycję i stawała się tylko dawcą dywidendy. Żeby być prezesem tak dużej grupy, trzeba uszanować dorobek z podmiotów, które są w tej grupie. Powinniśmy wrócić do oczywistych norm prowadzenia dialogu i konsultacji społecznych. Istotne jest dla nas też dokonanie zmian w procesie konsolidacji, bo w ostatnich latach ta konsolidacja była coraz bardziej umowna, a jej owoce kontrowersyjne. Oczekujemy, że po jednej trafnej decyzji Rady Nadzorczej przyjdą kolejne - mówi Sławomir Kamiński, przewodniczący NSZZ „Solidarność" Ziemi Puławskiej.

Kamil Wąsik

Prezydent skarży radę do sądu. Rada odpowiada

„Zarzuty są bezzasadne, wnosimy o oddalenie skargi w całości" – piszą puławscy radni do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Podczas sesji w zeszłym tygodniu podjęto uchwałę o przekazaniu skargi Pawła Maja do sądu, wraz z kontrodpowiedzią rady. Zaskarżona uchwała dotyczy tego, że rada nie udzieliła prezydentowi wotum zaufania.

Radni głosowali nad przekazaniem skargi prezydenta na uchwałę, którą wcześniej sami podjęli. Mariusz Cytryński pytał hipotetycznie, co by się stało, gdyby większość osób zagłosowała przeciw? Radni zwrócili też uwagę na dziwną sytuację radcy prawnego, który w tej sprawie, gdzie radni i prezydent występują przeciwko sobie, pomagał od strony prawnej zarówno prezydentowi, jak i radnym. Ewa Wójcik zaproponowała, by na przyszłość rada miała własnego prawnika, jednak inny radny – Andrzej Kuszyk – zwrócił uwagi, że urząd ma trzech prawników i nie ma takiej potrzeby, a korzystanie z usług dodatkowego generowałoby kolejne koszty.

Ostatecznie większość rady przegłosowała uchwałę (15 głosów za, 4 przeciw, 1 wstrzymujący) przekazującą skargę wraz z odpowiedzią przygotowaną przez przewodniczącą Bożenę Krygier. Zgodnie z uchwałą w sądzie to właśnie przewodnicząca będzie reprezentować gremium.

Zarzuty prezydenta w skardze dotyczą tego, że uchwała o nieudzieleniu mu wotum zaufania nie zawiera uzasadnienia pisemnego oraz, że przeprowadzona debata nad raportem o stanie miasta była nierzetelna i nie odnosiła się do działalności prezydenta w zeszłym roku. W odpowiedzi na skargę radni wnoszą do sądu o oddalenie skargi prezydenta w całości, określając jego zarzuty jako bezzasadne. W 5-stronicowym piśmie wyjaśniają, że debata była merytoryczna i dotyczyła wielu aspektów działalności prezydenta, a uchwała o nieudzieleniu wotum została podjęta w trybie ex lege, po tym gdy większością głosów odrzucono uchwałę o udzieleniu wotum i z tego powodu nie jest wymagane pisemne uzasadnienie (choć takim uzasadnieniem zdaniem radnych może być przeprowadzona debata).

Kamil Wąsik

Puławy: Policja soli mandaty za brak maseczek

Aż 123 mandaty wręczyli policjanci mieszkańcom powiatu puławskiego w ciągu ostatnich dwóch tygodni. To efekt niestosowania się do nakazu zasłaniania ust i nosa.

Ponadto od 10 do 22 października funkcjonariusze puławskiej komendy skierowali 13 wniosków o ukaranie do sądu i dali 114 pouczeń. W pierwszym tygodniu: pouczeń było 113, mandatów 56, a wniosków do sądu 8, w drugim ta tendencja uległa zmianie.

- Początkowo funkcjonariusze w większości pouczali i apelowali o rozsądek oraz przypominali, co jest celem tego nakazu: ograniczenie transmisji wirusa i zapobieganie zakażeniom - komentuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl aee47806f0

Pow. puławski: Producent wody kupił strażakom nowy sprzęt

Warty 82 tys. zł sprzęt trafił do druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewcach pod Nałęczowem. Na wsparcie jednostki zdecydowała się spółka Nałęczów Zdrój, której zakład produkcyjny znajduje się w pobliżu. - To jedyny tak innowacyjny sprzęt w posiadaniu OSP w całym województwie lubelskim - podkreślają zgodnie darczyńcy i obdarowani.

Strażacy z Drzewc dostali m.in. nożyce hydrauliczne, które przydadzą się, gdy zostaną wezwani do wypadku drogowego. Dzięki nim będą mogli szybko uwolnić zakleszczonych w samochodzie ludzi

fot. Rafał Bielński

Cisowianka bierze strażaków pod swoje skrzydła

Jednostka OSP w Drzewcach działa już od 92 lat. Aktualnie w jej szeregach służy 25 osób, w tym 14 strażaków. Przeważająca liczba strażackich interwencji jest związana z wypadkami drogowymi. Wtedy do działań druhów potrzebny jest także specjalistyczny sprzęt, którego jednostce spod Nałęczowa brakowało. Jednak teraz, dzięki pomocy firmy Nałęczów Zdrój strażacy z Drzewc mogą śmiało ruszać do akcji. - Jako jednemu z największych przedsiębiorców w regionie ogromnie zależy nam na tym, by nasz rozwój i planowane inwestycje przekładały się bezpośrednio na wsparcie lokalnej społeczności – mówi Kazimierz Piotrowski z Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. – Dlatego, po podjęciu decyzji o długofalowym wsparciu Klubu Sportowego Drzewce, którego Cisowianka od sierpnia jest tytularnym sponsorem, zdecydowaliśmy także o zakupie specjalistycznego sprzętu dla OSP Drzewce, który pomoże ratować osoby poszkodowane m.in. w wypadkach samochodowych.

Strażacy: Takiego sprzętu nie ma nikt w województwie

Od teraz na wyposażeniu jednostki są nożyce hydrauliczne, umożliwiające uzyskanie ogromnej siły cięcia w określonym punkcie (o nacisku aż 66 ton) i rozpieracz ramieniowy służący do rozdzielania części elementów konstrukcyjnych, np. z uszkodzonego w wypadku samochodu. Oba urządzenia są wyposażone dodatkowo w akumulator, ładowarkę i zasilacz, dzięki czemu strażacy w każdej chwili szybko mogą z nich skorzystać oraz specjalną matę do przechowywania. Druhowie z Drzewc otrzymali także aparat nadciśnieniowy, izolujący drogi oddechowe od otaczającego powietrza. Dzięki niemu strażacy mogą wejść np. do zadymionych pomieszczeń. Producent wody mineralnej zakupił również dwa sygnalizatory bezruchu, które alarmują o bezpośrednim zagrożeniu zdrowia lub życia strażaka w trakcie akcji.

Zadowolenia z prezentu nie kryją członkowie drzewieckiej jednostki.

- Do tej pory OSP w Drzewcach brakowało wyposażenia, dzięki któremu moglibyśmy zostać włączeni w system ratowniczy, a przez to szybko i skutecznie reagować, śpiesząc z pomocą przede wszystkim osobom poszkodowanym w zdarzeniach komunikacyjnych. Podczas wypadków i konieczności uwolnienia poszkodowanych, często w grę wchodzą sekundy, podczas których waży się czyjeś życie – mówi Tomasz Miazek, prezes OSP Drzewce i dodaje:

– Według mojej najlepszej wiedzy będziemy pierwszą, jeżeli chodzi o OSP, a drugą jeśli chodzi ogólnie o PSP, jednostką w województwie, która będzie mogła dysponować tak nowoczesnym, zaawansowanym technologicznie sprzętem, z czego jesteśmy bardzo dumni.

Marta Pietroń

Kraksa na moście w Puławach. Sprawca na podwójnym gazie

Prawie 4 promile alkoholu w organizmie miał 44-letni mieszkaniec gminy Janowiec, który na starym moście na Wiśle doprowadził do zderzenia 4 samochodów.

W wyniku zderzenia auto mieszkańca gm. Janowiec dachowało, a on sam trafił do szpitala

Do poważnej kolizji doszło w ubiegły wtorek wczesnym popołudniem na moście im. I. Mościckiego w Puławach.

- Mężczyzna kierujący oplem, jadąc od strony Góry Puławskiej, na moście zjechał na przeciwległy pas ruchu gdzie doprowadził do zderzenia z jadącymi kolejno skodą, BMW, a następnie hondą. Po zderzeniu z hondą, jego opel przewrócił się na dach - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Strażacy pomogli wyjść z leżącego na dachu auta kierowcy opla. 44-latek został przewieziony do szpitala w Kozienicach.

- Badanie wykazało, że kierowca miał 3,8 promila alkoholu w organizmie - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Mężczyzna doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Również pozostali uczestnicy kolizji, w tym dwoje dzieci, nie odnieśli poważnych obrażeń.

Marta Pietroń

Godlewski za Wróbla

Bartłomiej Godlewski, nowy zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego

25 lat doświadczenia zawodowego w polskich i międzynarodowych instytucjach finansowych w Warszawie, Londynie, Monachium, Frankfurcie, Sztokholmie i Madrycie, zarządzanie dużymi zespołami pracowników, dyplom cenionej warszawskiej SGH – takim CV może pochwalić się Bartłomiej Godlewski, który właśnie został zastępcą burmistrza Kazimierza Dolnego. O powołaniu zastępcy burmistrz Artur Pomianowski poinformował w czwartek po południu.

„Bartłomiej Godlewski jest mieszkańcem Okala, rodzinnie związanym z Kazimierzem Dolnym, prywatnie mąż i ojciec 2 nastoletnich synów, zapalony rowerzysta i narciarz, w wolnym czasie lubi też czytać książki i słuchać muzyki" – czytamy w ogłoszeniu na oficjalnej stronie internetowej Kazimierza Dolnego.

Od stycznia 2019 roku zastępcą burmistrza był Dariusz Wróbel, wieloletni burmistrz Opola Lubelskiego, jeden z bardziej doświadczonych samorządowców na Lubelszczyźnie. Pomianowski odwołał go ze stanowiska zarządzeniem z 21 września.

Kamil Wąsik

Nie zauważyłem ronda

Kierowca z Garwolina wylądował na środku wysepki na jednym z puławskich rond

Tak tłumaczył się mieszkaniec Garwolina, którego volkswagen wylądował na środku jednego z puławskich rond. Do zdarzenia doszło w sobotę w nocy na rondzie obok straży pożarnej przy ul. Lubelskiej w Puławach. Przejeżdżający tamtędy kierowcy zobaczyli osobowego volkswagena na środku ronda. Funkcjonariusze zastali obok kierowcę feralnie „zaparkowanego" auta. 50-letni mieszkaniec Garwolina był trzeźwy. Nic mu się też nie stało. - Policjantom powiedział, że się zagapił i nie zauważył, że wjeżdża na rondo. Zamiast pojechać na rondzie w prawo, pojechał na wprost - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Kierowca za gapiostwo dostał mandat i 6 punktów karnych.

Marta Pietroń

Granat w pobliżu Zakładów Azotowych

Na niewybuch z czasów II wojny światowej natknął się spacerujący po lesie mężczyzna w pobliżu drogi prowadzącej kiedyś do puławskich Azotów. Zawiadomił policję.

- Policyjny pirotechnik potwierdził, że faktycznie jest to granat F1, który pochodzi z czasów II wojny światowej i może być niebezpieczny - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komisariatu Policji w Puławach.

Wezwano saperów z 34. Patrolu Rozminowania z Dęblina, którzy zajęli się unieszkodliwieniem niewybuchu.

Marta Pietroń

eprasa.pl aee47806f0

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

* obiad regionalny
*masaż olejkiem rumiankowym
* sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
*kolacja przy ognisku
*nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

*śniadanie
*warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
*spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
*obiad
* lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Krem z cukinii

(Kamila Kliszczyńska)

Składniki:
1 cukinia,
2 ziemniaki,
1 cebula,
3 ząbki czosnku,
1 litr wywaru drobiowego,
2 łyżki masła,
2 łyżki śmietany 18%,
sól, pieprz, szczypta gałki muszkatołowej, szczypiorek do posypania, groszek ptysiowy lub samodzielnie wykonane grzanki z chleba tostowego.

Sposób przygotowania:
Warzywa myjemy, obieramy i kroimy w drobną kostkę, czosnek w plasterki, a szczypiorek drobno siekamy. W garnku rozpuszczamy masło i podsmażamy na nim cebulę i czosnek, a następnie dodajemy cukinię i ziemniaki. Wszystko dusimy ok. 10 min na średnim ogniu. Po tym czasie warzywa zalewamy wywarem i gotujemy do miękkości.
W czasie, gdy zupa się gotuje, możemy przygotować sobie grzanki. Najprostsza i najtańsza opcja to pokroić pieczywo (bułka czy chleb tostowy) w kostkę i rumienimy na rozgrzanej suchej patelni.
Gdy warzywa już będą miękkie, łączymy ze śmietaną, doprawiamy solą, pieprzem, gałką i miksujemy na krem.
Grzanki to nic innego jak chleb tostowy pokrojony w kostkę i zrumieniony na suchej patelni.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

FAFIK
Właścicielka: Agata Filip

PUSIA
Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyślij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy
na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawne Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:
romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:
Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NADAJ OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: 79567
o treści: **WL.treść ogłoszenia**
np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz
Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl

eprasa.pl aee47806f0

Izabela z Flemingów Czartoryska (1746-1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. III)

Duczek lozański i jego wspomnienia o Izabeli (i innych damach frywolnych)

Wokół inteligentnej i błyskotliwej, a mimo braku szczególnej urody obdarzonej furą wdzięku, księżnej Izabeli zawsze kręcił się tłum wielbicieli. Z mężem Adamem Kazimierzem oszczędnie racjonowali sobie wspólnie spędzane chwile. Porywy uczuć i namiętności, owszem, Czartoryscy przeżywali, ale oddzielnie.

Pierwsze dziecko Izabeli, Tereska, było najpewniej rzeczywiście córką jej męża. Dziewczynce nie było dane długie i szczęśliwe życie, w wieku 14 lat podeszła zbyt blisko do kominka w pałacu na Powązkach i zapaliła się na niej sukienka, dziecka nie dało się uratować. Następną córkę przypisywano często Stanisławowi Augustowi, syna Adama zaś książę Adam Kazimierz chciał odesłać w wyłożonym różami koszu do rosyjskiej ambasady.

Diuk de Lauzan, pierwszy uwodziciel Francji

W 1772 roku Czartoryscy wyjechali do Londynu. W ślad za nimi goni nieprzytomny z miłości Repnin, jednak już na miejscu orientuje się, że ma tam potężnego rywala. Książę Armand Louis de Gontaut, książę de Lauzan, diuk de Biron jest jedną z najbarwniejszych postaci na dworze dwóch ostatnich Ludwików. Kiedyś wyrośnie z niego świetny żołnierz, ale na razie słynie z innych podbojów. Pal sześć wymienianie listy jego kochanek, to już nie chodzi o to, że gazeta ma tylko 48 stron, nie spotykamy się wszak tutaj na ploteczki. Śliczny jak cherubin, obdarzony pięknym głosem, oczytany, błyskotliwy w rozmowie, nawet na tle epoki wyróżniał się zręcznością w relacjach z paniami. Nawet sama Maria Antonina miała nie pozostać obojętna na jego czar. Żeni się wprawdzie z Amelią de Boufflers, dość miłą panienką, ale nie poświęca jej najmniejszej uwagi.

Armand Luis de Gontaut, książę Lauzan jeszcze przed dwudziestką był romansową legendą paryskiego dworu. W rywalizacji o względy Izabeli podtatusiały już nieco Repnin nie miał szans

Diuk de Lauzan zostawił po sobie skandalizujące wspomnienia, w których nie szczędził szczegółów romansu z Izabelą

Niedyskretny amant

„Duczek lozański" - bo tak zwykło się go w polskich pamiętnikach, listach i opracowaniach określać - pozostawił po sobie „Pamiętniki". W Polsce po raz pierwszy ukazały się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w 1976 roku, z pięknym wstępem Stefana Mellera. Spisał je na życzenie jednej z późniejszych kochanek, ale długo pozostawały w rękopisie. Kiedy w 1811 po Paryżu poszła plotka, że jedna z oficyn planuje wydanie drukiem, w niektórych salonach temperatura nieco wzrosła. Wiele pań, wtedy już nobliwych matron, księżnych i hrabianek wpadło w panikę. Wcześniej jako urodziwe libertynki potwierdzały myślą, mową i entuzjastycznym uczynkiem opinię Talleyranda, że nic nie dorówna urodzie życia przed Rewolucją. Teraz nie chciały sprawdzać, co też ich znajomy z młodości zapamiętał, czym się zechciał podzielić z potomnymi, a może i co dodał od siebie. Nieliczni, którzy widzieli rękopis, relacjonowali, że szczegółów nie brakuje i wiele osób po obu stronach Kanału La Manche oraz nad Wisłą dowie się paru szczegółów o prowadzeniu się babci albo mamusi. Sprawę postanowiono załatwić na najwyższym szczeblu.

Pamiętnik spalony, ale nie całkiem...

Napoleon akurat był na miejscu i niespecjalnie zajęty, więc ruszyły deputacje z prośbą o interwencję. Stary hipokryta, owszem, nakazał spalenie w swojej obecności manuskryptu. Nawet jeśli wiedział, że wcześniej na kilka dni dorwała się do tekstu jego pasierbica, Hortensja Beauharnais, nie dał po sobie poznać... Piękna i bystra córka Józefiny i cesarskiego brata Ludwika Bonaparte, sama miała jeszcze bardziej imponująca listę kochanków od Izabeli (był i syn Talleyranda, był nawet Aleksander I; prawidłowa odpowiedź studenta na pytanie egzaminacyjne: kto był ojcem Napoleona III, brzmi: nie wiem!). Pamiętnik pochłonęła błyskawicznie i jeszcze kazała zrobić po cichu odpis. On właśnie stał się podstawą publikacji w roku 1821. Skandal oczywiście wybuchł potężny: stare babska miały za złe i wypierały się wszystkiego, część publiczności twierdziła, że tekst musi być fałszywką, bo arystokrata przecież nie mógłby być tak niedyskretny, inni, wierząc w autentyczność, odsądzali autora od czci i wiary. Nie powinno być jednak wątpliwości: o niektórych sprawach mógł wiedzieć tylko prawdziwy de Lauzan!

Afera nad Wisłą

Pierwszy nakład skonfiskowano, większość drugiego na pniu wykupili Czartoryscy. Nad Wisłą domyślano się, że pomysł reedycji zrodził się w głowie księżnej Zajączkowej, która Izabeli serdecznie nie cierpiała, za to rada rozdawała i użyczała do lektury przywiezione znad Sekwany egzemplarze. Drugie, pełniejsze wydanie miało miejsce w 1858 roku i znowu Czartoryscy stawali na głowie, żeby najpierw zapobiec skandalowi, a potem ograniczyć jego siłę rażenia.

CDN. XVIII-wieczny „Pudelek". Co Lauzan napisał o księżnej Izabeli? Jak zniósł to wszystko Repnin?

Zbigniew Smółko

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej - Szlomo Jehuda Lejb i jego następcy (cz. III)

XIX-wieczne spory między łęczyńskimi Żydami

Społeczność żydowska w Łęcznej nie była tworem jednolitym. Po jednej stronie byli konserwatywni tradycjonaliści, po drugiej znacznie bardziej dynamiczni, ekspansywni chasydzi. Zwornikiem obu środowisk był Jehuda Szlomo Lejb

Wśród tradycyjnych Żydów istniał wyraźny, wyznaczony zarówno przez przepisy prawa religijnego, jak i świeckiego podział kompetencji. W uproszczeniu: za sprawy doczesne, organizację kultu odpowiadał zarząd gminy, zaś za sprawy religijne, wybierany przez społeczność i mianowany przez odpowiednie władze, rabin. Ten ostatni nie był jednak kapłanem, albowiem ci mogli służyć tylko w świątyni, a ta, jak wiadomo każdemu Żydowi, jest tylko jedna - ta zburzona, w Jerozolimie. Tak więc synagoga nie jest miejscem składania ofiary, a jedynie miejscem modlitwy i spotkań. Jak z tego wynika, rabin to kaznodzieja, przewodnik i nauczyciel, nie ma jednak żadnego szczególnego charyzmatu. Tym bardziej nie mają go inni funkcjonariusze religijni: przewodzący śpiewom kantor, rytualny rzeźnik, nauczyciel przysynagogalnej szkoły. I tak to działało przez stulecia.

Kogo ma słuchać pobożny Żyd?

Rosnąca popularność chasydyzmu zmieniła i to. Najbardziej charakterystyczną cechą ruchu chasydzkiego i różnicą była kwestia przywództwa właśnie. Chasydzi uważali, że najważniejszy jest przywódca charyzmatyczny: cadyk! To już nie była kwestia form pobożności, ale polityki religijnej. A to i chrześcijanie wiedzą, że sprawa skrajnie poważna.

Nie mamy dokładnych danych, ilu Żydów w Łęcznej było tradycjonalistami, a ilu przystało do barwnego chasydzkiego towarzystwa. Jak długo żył Jehuda Szlomo Lejb, jego osobista charyzma wystarczała, by zażegnać wszelkie lokalne spory a on sam również był po prostu rabinem. Jego autorytet czynił go jednym z najważniejszych przywódców regionu. Mimo że między zwolennikami poszczególnych cadyków często dochodziło do sporów, np. zwolennicy tego z Bełza kochali tych od Kockera mniej więcej jak dominikanie jezuitów, o Łęcznej pobożni Żydzi mawiali zgodnie „gorliwa Łęczna". W uporządkowanej formie księgi „Toldot Adam" nauczanie Łęcznera spisał dopiero jego syn Jehoszua, wcześniej chasydzką modą, miało ono postać opowiadanych jeden drugiemu, krótkich historyjek, anegdot, relacji o zachowaniach, wypowiedziach. Niekoniecznie stanowiły one zwarty system, nie miały waloru kompletnego nauczania, ale znakomicie docierały do prostych, czasem nawet bardzo prostych, wiernych. Najpopularniejsze wśród dzisiejszych polskich czytelników zbiory to „Opowieści chasydów" Martina Bubera oraz Jirego Langera „Dziewięć bram do królestwa chasydów".

Spory o rabina

Kiedy zabrakło Jehudy Szlomo, spór między chasydami a tradycyjnymi powrócił. Jego syn, wśród nieustannych sporów, wytrzymał na urzędzie 10 lat, po czym wyniósł się, z przystankiem we Włodawie, do Ostrowa Lubelskiego, gdzie zyskał niemałą popularność. Urząd rabina objął człowiek dość gruntownie wykształcony, Chaim Kowartowski, Był związany z tradycjonalistami, więc szybko chasydzi zwrócili uwagę, że posługuje jednocześnie w gminie w Siedliszczu, co ich zdaniem było ze szkodą dla Łęcznej. Sprowadzili z Piszczaca swojego stronnika Chila Gertnera. Ten spotkał się z zarzutami o niemoralne prowadzenie się w czasie posługi w Czemiernikach (zdaje się, że chodziło głównie o predylekcję do alkoholu), jednak koniec końców sam Kowartowski wystawił mu testimonium moralności, zatrudnił jako pomocnika i zastępcę. Po śmierci Kowartowskiego przez kilka lat Łęczna nie miała własnego duchownego, chasydzi przeważnie należeli do stronników kolejnych cadyków z Przysuchy. Każdy kolejny rabin był oczywiście oprotestowywany przez zwolenników drugiej strony pod rozmaitymi zarzutami: a to braku lub zbytniej lojalności wobec rządu, przywiązania do pieniędzy, braku wykształcenia lub jego nadmiaru.

Rok	Liczba ludności	Liczba Żydów	Procent ludności żydowskiej
1674	547	131	33
1764		491	33
1797	1510		
1803	1465	563	38
1830	2426	1486	61
1840	2715	1754	64
1850	2803	1752	62
1864	3044	1862	61
1922		1617	
1935	4162	2273	54
1935	4300		

Tabela z www.sztetl.org

Zbigniew Smółko

eprasa.pl aee47806f0

Jak w Łukowie przygotowywano Powstanie Styczniowe? Nie tylko ksiądz Brzóska, ale też ojciec Słotwiński (cz. II)

Pobożni dowódcy, dzielne dziewczyny i podchmieleni spiskowcy

Główny ciężar roboty patriotycznej i spiskowej w Łukowie wzięli na siebie duchowni: słynny później kapelan, generał i męczennik powstańczy ksiądz Stanisław Brzóska i zakonnik pijar Adam Słotwiński. Ze swoich funkcji wywiązywali się znakomicie, gorzej z ich podkomendnymi...

Na diecezjalnych zjazdach duchowni ustalali zasady stosunku do szykowanego powstania, 12 października w Kłoczowie księża diecezji siedleckiej uchwalili zaangażowanie się w konspirację, jednoznacznie wspierając komitet „czerwonych". Na takie *dictum* przegłosowani księża wspierający „białych" oczywiście natychmiast polecieli na skargę do biskupa Szymańskiego, protestując przeciw upolitycznieniu duchowieństwa. Oczywiście bezskutecznie.

Przed wybuchem

Tymczasem sytuacja polityczna w mieście osiągała temperaturę wrzenia. Lada incydent groził niekontrolowanym wybuchem, niepożądanym zwłaszcza przez spiskowców. A o iskrę na prochy było łatwo. Przykład: jeden podpity mieszczanin wyraził się niepochlebnie o Aleksandrze II, o czym doniesiono policji. Głupi komendant, zamiast sprawę zbagatelizować, kazał sprawcy wymierzyć publiczną chłostę, a dalej już poszło z górki: mieszczanie zaczęli gotować się do szturmu na Rosjan! Ktoś przytomniejszy wpadł na pomysł, żeby jednak zapytać, z takim trudem ustanowionych, księży naczelników. Ci natychmiast pognali do Siedlec ze skargą do tamtejszego komendanta. Walili jak w dym, bo to był ten sam czynownik, który Słotwińskiego wysyłał na zsyłkę do Permu, a Brzóskę do tiurmy w Zamościu. Starzy dobrzy znajomi znaleźli rozwiązanie: zbyt ambitnego komendanta z Łukowa odwołano, dodatkowo księża mieli przyjemność zakomunikowania mu tego osobiście. Narwaniec Brzóska jeszcze, w swoim stylu nakrzyczał, że za obrazę wiary katolickiej i groźby wieszania Polaków na krzyżach i figurach gotów Moskalowi w łeb wypalić, ale rzecz jeszcze tym razem rozeszła się po kościach.

Problemy ze spiskowcami

Trudniej było w listopadzie, kiedy i w Łukowie zarządzono brankę do wojska. Listę rekrutów oczywiście od urzędników Słotwiński otrzymał błyskawicznie i wszystkich zainteresowanych ostrzeżono, rozsyłając ich z Łukowa na cztery strony świata. Choć czasem roboty nie ułatwiali sami konspiratorzy: pod Garwolinem (wtedy należącym do powiatu łukowskiego) ekipa wysłana celem obrobienia na potrzeby powstania zaborczej kasy, dała się rozszyfrować Żydowi karczmarzowi, którego zaniepokoił typowy sprzęt włamywaczy ułożony wierzchem na saniach.

Mnóstwo szczegółów, obserwacji, anegdot i barwnych historyjek znajdziemy we „Wspomnieniach", które o. Słotwiński ogłosił drukiem w 1870 roku. O dzielnych córkach łukowskiego inżyniera pisze tak:

... Ja miałem na piętrze mieszkanie obok rektora i mieszkania obok inżyniera powiatowego Bohdana, wdowca z dwiema córkami już dorosłymi urody pięknej i jeszcze piękniejszego wykształcenia i śmiałego patryotyzmu. Rzecz dziwna: ojciec tchórz, jakiego świat nie widział, a córki, śmiałe Polki, były dla mnie wielką podporą w pracy narodowej...

Jeszcze mocniej błysnął talentem partyzanckim oddział wysłany na napad pod Białą. Wspomina Słotwiński: *Wieziono znów pocztę z Rosyi (pieniądze rządowe do Warszawy). Warszawa wysłała ze swej strony po te pieniądze, bo było tak udecydowane, że skoro da Jan Rogoziński wystrzał, pocztylion i expedytor umkną a on przyjdzie i zabierze wielką szkatułę banknotów. Ów Jazon dla pocieszenia się i rozgrzania połknął nieco wódeczki z butelki podróżnej. Jak usiadł pod gruszką tak też zasnął a furgon przejechał trąbiąc dość silnie. Dowiedzieliśmy się o tem z ust expedytora. Oto wielcy konspiratorowie!*

Przygotowania do powstania szły pełną parą. W zasadzie co mogło pójść źle? Z takimi kadrami!

Knując z wojskiem, księżmi i córkami inżyniera

Księża zapraszają na spotkanie polskich oficerów garnizonu, chcąc dowiedzieć się, co uczynią w chwili wybuchu powstania. Lekarz wojskowy informuje od razu, że „Jak wybuchnie powstanie, to zachoruję i do łóżka położę się", z innymi udaje się ustalić, że w pierwszych chwilach zaraz dadzą się aresztować, ale do spisku nie przystąpią. Wesoła narada trwała do północy. 10 grudnia Słotwiński jedzie na zjazd duchowieństwa diecezji lubelskiej, dyskutują pobożnie o typowych sprawach Kościoła: czy kupić lepiej broń w Warszawie czy Krakowie itd. Rano muszą szybko uciekać, bo policja zaczyna aresztowania. W Łukowie na miejscu sytuację zaś ratują owe dwie córki inżyniera powiatowego, który sam nawet nie podejrzewa, że szafy ma zawalone powstańczą korespondencją i pieczątkami konspiratorów, zaś w piwnicy leżą worki z czcionkami od nielegalnej drukarni.

Spiskowcom brakowało nie tylko wojskowego doświadczenia, ale i zwyczajnej dyscypliny

cdn. Dlaczego ksiądz Słotwiński musiał uciekać z Łukowa i jak został powstańczym naczelnikiem Krakowa.

Zbigniew Smółko

Fot.znalezione na fotopolska.eu

Zdjęcie wykonane w czasie I wojny światowej, najprawdopodobniej przez żołnierza niemieckiego. Kościół pw. Przemienienia Pańskiego, a zwłaszcza jego plebania były w trakcie przygotowań do Powstania Styczniowego głównym miejscem odbywania narad spiskowców. Oprócz księży Słotwińskiego i Brzóski w naradach brał udział rektor konwiktu Chrempiński i pozostali wikariusze Kożuchowski i Wydźga

Na styku dwóch żywiołów: od prawosławia na katolicyzm i z powrotem - wszystkie świątynie Kodeńca (cz. II)

Ludzie bez domu, parafia bez świątyni

W odróżnieniu od wielu innych podlaskich i poleskich miejscowości, w Kodeńcu dawni unici, w większości nie od razu, w większości przyjęli prawosławie. Do 1915 roku modlili się w dawnej unickiej cerkwi - obecnym kościele rzymskokatolickim.

Niemal równo 105 lat temu, w połowie sierpnia, przed nadciągającą z zachodu armią niemiecką armia rosyjska wycofała się w głąb Imperium.

Kodeniec na wygnaniu

Razem z nimi ruszyli urzędnicy, duchowni oraz, przerażeni propagandą o rzekomych niemieckich zbrodniach, prawosławni włościanie z szerokiego pasa między Suwałkami a Hrubieszowem. Kodeniec i jego świątynia również opustoszały, wierni, z proboszczem Swistunem na czele, pojechali w nieznane. Różnie wiodły szlaki „bieżeńców". Jak długo jeszcze władał car - arystokraci, duchowni i organizacje charytatywne próbowali udzielać wsparcia potrzebującym. Kiedy rozpadło się państwo rosyjskie to, co i bez tego było klęską humanitarną na niespotykaną skalę, przemieniło się w absolutny koszmar umierania przy drodze, osieroconych dzieci, chorób, głodu i rozpaczliwych prób powrotu na zachód. Ci, którym się to udało (była ich mniejszość...), zastali w Polsce i swojej wsi nową rzeczywistość.

Powrót do domu

Własny, a trochę obcy i nie do końca rozumiany, podnoszący się po zaborach i wojnie kraj, nowe władze, nowa administracja i nowe obowiązki, zrujnowane albo i zajęte przez obcych gospodarstwa, nowe twarze wokół. Po świątynię, jako postawioną przez unitów i dla unitów, zgłosił się Kościół Katolicki i dość bezproblemowo ją otrzymał. Prawosławnym w tym czasie często dawano odczuć, że ich religia była jednym z fundamentów carskiej propagandy i rusyfikacji, nikt nie chciał wiedzieć, słuchać i pamiętać, że oni w Kodeńcu mieli cerkiew wcześniej, niż skończono budowę Kremla w Moskwie, a Borysowi Godunowowi zaczęła rosnąć broda.

Bez świątyni

W 1922 powołano parafię łacińską, chwilę potem przeprowadzono kapitalny remont, którego głównym efektem było m.in. usunięcie elementów wskazujących na to, że przez 500 lat modlono się tu w obrządku wschodnim. W całej okolicy zostało tylko kilka czynnych cerkwi i pewnie do nich przeniesiono ikony, księgi, szaty liturgiczne. Kiedy w 1921 roku w spisie powszechnym zapytano miejscowych o narodowość i wyznanie, 433 zadeklarowało się jako prawosławni, 105 jako Żydzi, katolików zaś odnotowano 59. Co ciekawe, 498 osób stwierdziło, że jest narodowości polskiej, a 99 osób rusińskiej. Z różnych powodów do takiego wyniku należy podchodzić z dużą rezerwą.

Ucieczka w głąb Rosji w sierpniu 1915 roku („bieżeństwo") była jedną z największych klęsk humanitarnych XX wieku

CDN. w części II: Ukraińcy w Kodeńcu - Najbardziej rozpolitykowana wioska w powiecie - Kto zabił żołnierzy Kleeberga? - Koniec świata 1946.

Zbigniew Smółko

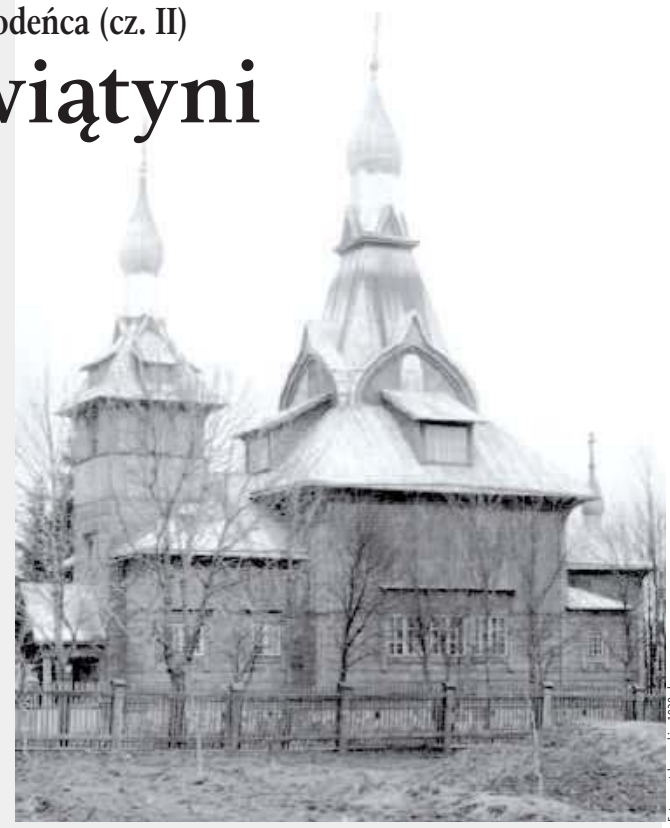

Fotza portalem cerkiew1938.pl

Pozbawieni własnej świątyni, prawosławni z Kodeńca chodzili m.in. do cerkwi w Horostycie i Uhninie. Ta druga świątynia (na zdjęciu), stosunkowo młoda, została zniszczona przez władze polskie w czasie barbarzyńskiej akcji latem 1938 roku

eprasa.pl aee47806f0

Pięciu zawodników Podlasia z wynikiem dodatnim

Przed tygodniem piłkarze Podlasia cieszyli się z wygranej 3:2 z Siarką Tarnobrzeg. Do przerwy przegrywali dwoma bramki, ale zdołali odwrócić losy spotkania. W poniedziałek zaczęły się dziać niepokojące rzeczy.

Pięciu piłkarzy Podlasia udało się na badania do Lublina. Okazało się, że wszyscy mają wynik dodatni na koronawirusa. Jeden z zawodników miał w bliskiej rodzinie potwierdzone zakażenie. Na całe szczęście sytuacja w klubie z Białej Podlaskiej wyhamowała.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Życie i zdrowie ponad futbol

Rafał Borysiuk
Miałem nadzieję, że to nie koronawirus. Niestety, wyniki przyszły pozytywne

Kiedy pojawiły się pierwsze symptomy?
- W poniedziałek. Dostałem cztery telefony od chłopaków. Wszyscy mieli gorączkę. Tylko jeden nie miał żadnych objawów. Pomyślałem, że coś jest nie tak. We środę mieliśmy grać z Podhalem Nowy Targ. Wiedziałem, że musieliśmy szybko działać. Zwróciliśmy się do związku z prośbą o kolejne przełożenie, bo za pierwszym razem to rywale mieli zakażenia i nie mogli przystąpić do walki o ligowe punkty.

Zawodnicy pojechali na badania do Lublina...
- Miałem nadzieję, że to nie koronawirus. Niestety, wyniki przyszły pozytywne. Jak wiemy, COVID-19 szaleje na całym świecie, ale wszyscy żyją nadzieję, że jego to nie dotknie. Szkoda, że właśnie tak zaczęła się moja praca w Podlasiu. W sobotę cieszyliśmy się z trzech punktów w moim debiucie, a teraz musimy martwić się o zdrowie zawodników i siedzieć w domach. Wszyscy zostali skierowani na kwarantannę. Szkoda, że nie możemy grać. Z pewnością dużo stracimy.

Nie możecie trenować...
- To jest najgorsze, ale pamiętajmy też, że zdrowie i życie jest ponad wszystko. W tym momencie piłka nożna zeszła na dalszy plan. Kilka dni i będziemy mogli wrócić do zajęć. Nie wiemy, czy będziemy mogli zagrać w najbliższej kolejce ze Stalą Kraśnik. Organizmu nie da się oszukać i zdajemy sobie sprawę, że nasza dyspozycja będzie jedną wielką niewiadomą. Organizmy chłopców będą osłabione, a trzeba będzie grać, bo terminy będą nas gonić. Zapewne będziemy musieli wychodzić na boisko co trzy dni.

Jakieś rozpiski na pracę w domu?
- Oczywiście. Zawodnicy otrzymali plany treningowe, które będą musieli wykonać we własnym zakresie. Wierzę, że wszyscy podejdą do sprawy poważnie i spotkamy się w dobrym zdrowiu i kondycji na pierwszych zajęciach. Niestety, nie mamy na to wpływu. Tak wygląda teraz świat. Musimy się z tym pogodzić.

Szczęście w nieszczęściu, że zarażonych jest pięciu graczy...
- Dokładnie. Jestem w stałym kontakcie z drużyną i wiem, iż wszyscy pozostali czują się dobrze. Nikt nie ma objawów. Oby wszystko szybko się uspokoiło.

Weekend upłynął o oglądaniu meczów w telewizji...
- Dokładnie. Może nie wszyscy wiedza, ale rekreacyjnie gram w Klasie A w Az-Budzie Komarówka Podlaska. Nie mogłem pojechać na mecz. Obowiązuje mnie kwarantanna.

Zrobiliście zapasy?
- Oczywiście. Zadbała o to moja żona Natalia. We czwórkę siedzimy w domu. Na szczęście w domu w Radzyniu Podlaskim mamy wielu znajomych i przyjaciół, którzy tylko czekają, żeby pomóc w razie potrzeby. Nauka w szkołach przechodzi w tryb zdalny, więc dzieci są razem z nami.

Koronawirus w Sieniawie. Mecz z Orlętami odwołany

Piłkarze Orląt mieli wolny weekend. Podopieczni Jacka Fiedenia szykowali się do wyjazdu do Sieniawy, jednak skończyło się na planach.

W sobotę przyszło do klubu pismo, iż w ekipie, która jeszcze nie przegrała w tym sezonie, jest jeden zakażony zawodnik. Władze Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej postanowiły przełożyć mecz na późniejszy termin.

- Nie mamy nic do gadania. Będziemy musieli zmierzyć się w innych okolicznościach. Na szczęścia u nas jest wszystko dobrze. Jedynie Karol Kalita po ostatnim meczu leży w domu z katarem. Kilka dni temu nasi młodzi gracze pojechali do Tomaszowa Lubelskiego, by zagrać w spotkaniu juniorów. Trochę się poprzeziębiali, ale wszystko jest pod kontrolą - mówi Jacek Fiedeń.

Szkoleniowiec podkreśla, iż zespół trenuje wieczorami i gracze mają prawo złapać jakąś infekcję. - Nie szukałbym żadnych sensacji. Do Sieniawy jechaliśmy w pełnym składzie. Wszyscy byli gotowi do gry. Nie gramy - siła wyższa. Takie czasy - dodaje.

Fiedeń nie ukrywa, że gra w środku tygodnia jest utrudnieniem. - Niektórzy chłopcy pracują. Wiadomo, że będziemy musieli zagrać trochę wcześniej, bo dzień jest krótszy. Uczniowie szkół średnich i studenci mają zajęcia zdalne, więc sobie poradzimy.

mp

„Kaka" w reprezentacji

W miniony piątek kadra Polski kobiet pokonała w meczu eliminacji mistrzostw Europy Azerbejdżan.

Biało-czerwone triumfowały 3:0 na stadionie w Warszawie. W 72. minucie na boisku pojawiła się Agnieszka Jędrzejewicz. 22-letnia zawodniczka gra w Czarnych Sosnowiec, a jest wychowanką Huraganu Międzyrzec Podlaski i Michała Tusza.

mp

jędrzejewicz (fot. Paula Duda)

Szymański w kadrze

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska obecnie występujący w Dynamie Moskwa po raz kolejny otrzymał powołanie do reprezentacji Polski.

21-letni bialczanin będzie miał szansę na grę w trzech meczach. 11 listopada w Chorzowie biało-zieloni spotkają się w spotkaniu towarzyskim z Ukrainą, zaś 15 listopada w Reggio nell`Emilia z Włochami oraz 18 listopada w Chorzowie z Holandią w ramach rozgrywek Ligi Narodów. Szymański ma na swoim koncie osiem spotkań w reprezentacji kraju oraz jednego gola.

W minioną sobotę bialczanin zdobył swoją pierwszą bramkę w sezonie. Jego Dynamo pokonało 3:1 PFK Soczi, a 21-latek trafił na 2:1 w 26. minucie. „Seba" zszedł z boiska w 84. minucie. Zmienił go Igor Szkolik. Ekipa z Moskwy zajmuje piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 20 punktów.

mp

Obostrzenia w sporcie

Od 24 października na terenie całej Polski obowiązuje strefa czerwona. W wyniku nałożenia restrykcji przez władze państwowe publikujemy obostrzenia mające wpływ na sport.

WYDARZENIA SPORTOWE

Współzawodnictwo sportowe, zajęcia sportowe i wydarzenia sportowe są organizowane bez udziału publiczności.

W zajęciach organizowanych jako forma zorganizowanej aktywności fizycznej lub wydarzeniach sportowych oraz współzawodnictwie sportowym może brać udział nie więcej niż 250 uczestników jednocześnie, nie licząc osób zajmujących się obsługą wydarzenia.

PRZEMIESZCZANIE SIĘ OSÓB

Zasady dotyczące dzieci i młodzieży do 16 roku życia, które obowiązują również na treningach i meczach.

W godzinach 8 -16 w dniach nauki szkolnej istnieje obowiązek przemieszczania się dzieci do 16 roku życia pod opieką rodzica lub opiekuna.

W weekendy i dni wolne od nauki ta zasada nie obowiązuje.

mp

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Lewart - Wólczanka 2:0
Bramki: Budzyński 30`, Maksymiuk 50`.
Wisła P. - Cracovia 4:1
Bramki: Paluchowski 9`, 38`, Cyfert 48`, Bartosiak 67` - Pik 63`.
Wiązownica - Avia 1:1
Bramki: Gil 76` - Oziemczuk 53`.
Siarka - KSZO 2:2
Bramki: Janeczko 8` (k), 47` - Chrzanowski 41`, Dwórzyński 90+2`.
Wisłoka - Jutrzenka 3:1
Bramki: Rębisz 20`, Łanucha 37`, Siedlik 52` - K. Kozieł 55`.
Podhale - Hetman 1:2
Bramki: Jamroż 86` (s) - R. Turczyn 12`, Jaroszyski 82`.
Wisła S. - Podlasie - przeł.
Chełmianka - Korona II - przeł.
ŁKS Łagów - Stal St. - przeł.
Stal K. - pauza
Sokół - Orlęta - przeł.
MECZE ZALEGLE
Jutrzenka - Korona II 2:2
Bramki: Balawender 44`, K. Kozieł 56` - Pik 25`, 71`.
Podhale - Podlasie - przeł. ze względu na zagrożenie epidemiczne.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	16	41	44:18
2	Sokół Sieniawa	15	31	29:10
3	Wólczanka Wólka Pełk.	15	29	37:22
4	Wisła Sandomierz	14	29	25:13
5	Stal Stalowa Wola	14	26	29:16
6	Avia Świdnik	15	25	36:16
7	ŁKS Łagów	15	25	24:19
8	Siarka Tarnobrzeg	15	22	24:18
9	Podhale Nowy Targ	14	21	22:17
10	KSZO Ostrowiec Św.	15	20	24:18
11	Wisłoka Dębica	15	19	16:18
12	Lewart Lubartów	15	18	19:18
13	Chełmianka Chełm	14	18	15:19
14	Cracovia II Kraków	16	15	15:21
15	Stal Kraśnik	15	15	16:25
16	Orlęta Radzyń Podlaski	15	15	14:32
17	Podlasie Biała Podlaska	13	14	20:35
18	Korona II Kielce	13	13	22:26
19	KS Wiązownica	15	12	15:35
20	Jutrzenka Giebułtów	14	12	13:37
21	Hetman Zamość	15	7	13:39

NASTĘPNE KOLEJKI
(31.10., sobota): Jutrzenka - Lewart (godz. 11:00), Orlęta - Podhale (godz. 13:00), Stal St. - Wisła P. (godz. 13:00), Cracovia II - Sokół, Hetman - Chełmianka, Korona II - Wisłoka, Avia - Stal K., Podlasie - KS Wiązownica - przeł, KSZO - Wisła S. (04.11., godz. 13:30), ŁKS Łagów - pauza.
(07/08.11): Lewart - Korona II (sob., godz. 13:00), Orlęta - Cracovia II (sob., godz. 13:00), Stal K. - Podlasie (sob., godz. 13:00), Podhale - Chełmianka, Wisłoka - Hetman, Siarka - Jutrzenka, Wisła S. - Wólczanka, KS Wiązownica - KSZO, ŁKS Łagów - Avia, Sokół - Stal St., Wisła P. - pauza.

mp

eprasa.pl aee47806f0

Stałe fragmenty dały punkty

Lewart przerwał dobrą passę Wólczanki

Do Lubartowa przyjechała silna Wólczanka Wólka Pełkińska. Goście przed tym starciem notowali świetną passę meczów bez porażki. Uzbierało się ich aż dziesięć. Na szczęście Lewart okazał się lepszy.

Arkadiusz Maksymiuk (z lewej) oraz Michał Budzyński (obok) trafili do siatki Wólczanki, a Lewart wygrał 2:0 (fot. Piotr Wołowik)

Od pierwszych minut to biało-niebiescy byli bliżsi szczęścia. Grzegorz Fularski oddał strzał, lecz minimalnie niecelny. Chwilę później po główce Bartosza Zbiciaka obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. „Fular" minimalnie spóźnił się do centry Marcina Świecha. Goście tylko raz zagrozili bramce Jakuba Długosza, ale bramkarz Lewartu poradził sobie z uderzeniem Mateusza Podstolaka. Po uderzeniu Konrada Nowaka Oskara Kubika uratował słupek.

- Wiedzieliśmy o dobrych i złych stronach Wólczanki. Bronią przy stałych fragmentach strefą. To trudny element do wyuczenia, ale to ich problem. My z tego skorzystaliśmy i po dwóch takich sytuacjach zdobyliśmy gole - mówi Tomasz Bednaruk.

Jego gracze po upływie pół godziny mieli powody do radości. Po centrze Konrada Nowaka do siatki głową trafił Michał Budzyński. Piłka przeszła wszystkich zawodników, a zamykający akcję kapitan Lewartu skontrował futbolówkę. - Po każdym naszym stałym fragmencie kotłowało się w polu karnym gości. Wygraliśmy i to jest najważniejsze. Zostawiliśmy kupę zdrowia na boisku - dodaje.

Tuż po przerwie podwyższył i jak się później okazało, ustalił wynik zawodów Arkadiusz Maksymiuk. 28-latek znalazł się tuż przed bramką i po centrze wykorzystał zderzenie bramkarza Wólczanki z obrońcą. „Maks" z najbliższej odległości dopełnił formalności.

- Wiadomo, że przy dwubramkowym prowadzeniu to goście chcieli gonić wynik. Cofnęliśmy się i przetrzymaliśmy ataki. Później szansę miał Krystian Żelisko, który mógł sprawić sobie prezent urodzinowy. Szkoda Łukasza Najdy, który naciągnął mięsień i czeka go kilkudniowa przerwa - dodaje Bednaruk.

LEWART LUBARTÓW - WÓLCZANKA WÓLKA PEŁKIŃSKA 2:0 (1:0)

Bramki: Budzyński 30`, Maksymiuk 50`.

Lewart: Długosz – Zbiciak, Budzyński (83` Aftyka), Niewęgłowski, Świech, Michałów, Fularski, Maksymiuk, Buczek, Najda (58` Żelisko), Nowak (76` Pożak).

Wólczanka: Kubik – Pawłowski, Szczypek, Wach, Wrona, Łazarz, Podstolak, Olejarka (56` Dusiło), Bala, Pietluch, Durda.

Sędziował: Moskal (Kielce).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podlasie - Wiązownica 2:0
Jutrzenka - Lewart 0:2
Orlęta - Podhale 0:2
Stal St. - Wisła P. 1:2

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Lewartu

Mojej kochanej Agatce

Jak podsumujesz spotkanie?
- Myślę, że byliśmy zespołem dojrzalszym, lepiej zorganizowanym i przede wszystkim bardziej konsekwentnym w swoich poczynaniach. Efektem były dwie bramki i wygrana u siebie.

Dla ciebie pierwszy gol w barwach Lewartu...
- Dokładnie. Poszedłem na stały fragment i skorzystałem z pomyłki linii obronnej. Częściej strzelam z dystansu. Teraz było inaczej, ale najważniejsze, że trafiłem i trafienie na 2:0 dało nam więcej spokoju.

Komu dedykujesz bramkę?
- Mojej kochanej Agatce, z którą jestem w szczęśliwym związku od trzech lat.

Przed wami Jutrzenka...
- Pojedziemy do Zabierzowa po trzy punkty. To nas interesuje. Nie ma innego rozwiązania. Udamy się na daleki wyjazd i zamierzamy wracać w dobrych humorach.

IV LIGA gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Opolanin - Start 3:1
Orlęta - Powiślak 0:3
Górnik II - Sparta 1:2
Lublin. - Lutnia 0:0
Huragan - Włodaw. 3:1
POM Iskra - Bizon 3:2
MECZ ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 1:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międz. P.	14	34	34:10
2.	Opolanin Opole L.	14	25	31:24
3.	Lublinianka Lublin	14	23	21:16
4.	Powiślak Końskowola	12	23	30:18
5.	POM Iskra P.	14	21	23:20
6.	Lutnia Piszczac	14	21	17:19
7.	Włodawianka	14	21	29:19
8.	Sparta Rejowiec F.	14	18	10:26
9.	Górnik II Łęczna	12	14	15:15
10	Orlęta Łuków	14	11	16:36
11	Bizon Jeleniec	14	11	17:28
12	Start Krasnystaw	14	9	13:25

NASTĘPNE KOLEJKI
(31.10., sobota): POM Iskra - Opolanin (godz. 13:00), Bizon - Huragan (godz. 13:00), Lutnia - Górnik II (godz. 14:00), Sparta - Orlęta (godz. 13:00), Powiślak - Start (godz. 13:00), Włodawianka - Lublinianka.
(07/08.11): Opolanin - Powiślak, Start - Sparta, Orlęta - Lutnia, Górnik II - Włodawianka, Lublinianka - Bizon, Huragan - POM Iskra.
MECZE ZALEGŁE (27.10., godz. 14:30): Powiślak - Górnik II, (03.11., godz. 16:00): Górnik II - Powiślak.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
Victoria - Tomasovia 0:3
Unia H. - Świdnicz. 0:2
Kłos - Grom 0:1
Unia B. - Łada - przeł.
Kryształ - Huczwa - przeł.
Gryf - Granit - przeł.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	13	37	50:4
2.	Victoria Żmudź	14	29	20:10
3.	Świdniczanka Świdnik	13	26	36:15
4.	Grom Różaniec	14	25	26:13
5.	Granit Bychawa	13	21	20:13
6.	Huczwa Tyszowce	13	20	27:20
7.	Kryształ Werbkowice	13	19	18:13
8.	Gryf Gmina Zamość	13	17	13:24
9.	Unia Hrubieszów	13	14	11:19
10	Kłos Gmina Chełm	13	11	10:24
11	Unia Białopole	13	3	16:43
12	Łada Biłgoraj	13	3	4:53

NASTĘPNE KOLEJKI
(31.10., sobota): Kryształ - Gryf, Huczwa - Unia B., Łada - Kłos, Grom - Unia H.;, Świdniczanka - Victoria, Tomasovia - Granit.
(07/08.11): Gryf - Tomasovia, Granit - Świdniczanka, Victoria - Grom, Unia H. - Łada, Kłos - Huczwa, Unia B. - Kryształ.
MECZE ZALEGŁE (03.11., środa): Świdnicznka - Kłos, Tomasovia - Unia H.

mp

Wisła ograła Cracovię

Piłkarze z Puław pewnie kroczą do II ligi. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 4:1 Cracovię II Kraków.

W pierwszej połowie dwa trafienia zaliczył Adrian Paluchowski, który ma już 15 goli w tym sezonie. Za pierwszym razem akcję rozpoczął Piotr Owczarzak. Piłka trafiła do Tomasza Zająca, który wyłożył piłkę „Paluchowi". 34-latek nie miał problemów z pokonaniem golkipera krakowian. W 38. minucie napastnik Wisły cieszył się po raz drugi. Przemysław Skałecki popisał się świetnym podaniem do kolegi, który znalazł się w sytuacji sam na sam i pewnie pokonał bramkarza przyjezdnych.

Tuż po przerwie podwyższył Błażej Cyfert. 28-latek zdobył drugą bramkę w barwach Wisły, tym razem kończąc głową centrę Bartłomieja Bartosiaka z rzutu rożnej. Goście zdołali raz pokonać naszego bramkarza za sprawą Daniela Pika, który wykorzystał rzut wolny i okazał się lepszy od Piotra Owczarzaka. Nadzieje na dobry wynik gości trwały chwilę. Mecz zamknął Bartosiak, wykorzystując sytuację sam na sam z Jakubem Grzywaczewskim i prostopadłym podaniu od Emila Drozdowicza.

WISŁA PUŁAWY - CRACOVIA II KRAKÓW 4:1 (2:0)

Bramki: Paluchowski 9`, 38`, Cyfert 48`, Bartosiak 67` - Pik 63`.

Wisła: Owczarzak - Kuban (81` Pigiel), Pielach, Cyfert, Cheba, Skałecki (81` Piotrowski), Kiczuk, Bartosiak, Zając (86` Brągiel), Drozdowicz (90+2` Kąkol), Paluchowski.

Cracovia II: Grzywaczewski - Rząsa, Supryn (70` Nowicki), Pik, Jarzynka, Ożóg (58` Malisz), Bracik, Stachera (58` Vinicius), Wdowiak, Cecarić (58` Bała), Wiśniewski.

Żółte kartki: Cyfert, Bartosiak - Pik, Jarzynka.

mp

W pucharze Wisła lepsza od Lewartu

W ćwierćfinale Pucharu Polski w okręgu lubelskim wiślacy pokonali Lewart Lubartów 3:1 i awansowali do dalszej fazy rozgrywek.

We wtorkowe późne popołudnie trenerzy posłali w bój nieco przemeblowane w porównaniu do rozgrywek ligowych, ale wciąż dość mocne składy. W pierwszej połowie optyczna przewaga należała do Wisły, ale gola zdobyli przyjezdni. W 31. minucie z prawej strony dobrze pokazał się Filip Michałów i uderzył w kierunku bramki puławian, a piłka po rykoszecie od Marcina Pigla ugrzęzła w siatce obok bezradnego Pawła Sochy.

W drugiej połowie wiślacy rzucili się do odrabiania strat i udało im się to w 59. minucie, kiedy najprzytomniej w polu karnym zachował się Rafał Kiczuk, trafiając z kilku metrów. W 75. minucie było 2:1. Z prawej strony w pole karne dograł Lukas Kuban, a gola zdobył Adrian Paluchowski. Wynik został ustalony w 83. minucie. Lewą stroną urwał się Tomasz Zając i podał w pole karne, a tam niefortunnie lot piłki przeciął Michał Budzyński, były gracz Lewartu.

Znamy rywala

W półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym piłkarze Wisły zmierzą się ze Stalą Kraśnik.

Wstępnie termin starcia został ustalony na 28 listopada. W drugim półfinale Granit Bychawa zagra z lepszym z pary: Błękit Cyców - Avia Świdnik.

WISŁA PUŁAWY - LEWART LUBARTÓW 3:1 (0:1)

Bramki: Kiczuk 59`, Paluchowski 75`, Budzyński 83` (s) - Michałów 31`

Wisła: Socha - Cheba (46` Kuban), Pielach, Cyfert, Pigiel, Piotrowski (46` Skałecki), Kiczuk, Zając (90` Ruciński), Brągiel (46` Bartosiak), Drozdowicz (86` Kąkol), Rutkiewicz (46` Paluchowski).

Lewart: Długosz - Niewiński, Budzyński, Niewęgłowski, Świech (72` Góralski), Michałów (67` Najda), Pożak (80` Sowa), Maksymiuk (80` Fularski), Majewski, Aftyka, Fiedeń (80` Nowak).

mp

eprasa.pl aee47806f0

Orlęta Łuków - Powiślak Końskowola 0:3 (0:1)

Piękny debiut „Pizzy". Gil strzelił żonie i synkowi

W sobotnim spotkaniu zespół z Końskowoli poradził sobie z łukowskimi Orlętami. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi ulegli zespołowi prowadzonemu przez Roberta „Pizzę" Chmurę, który w tygodniu zastąpił na stanowisku Kamila Witkowskiego.

Marcin Gil zadedykował bramkę swojej żonie Beacie i urodzonemu w tygodniu synowi Liamowi". Piłkarze Powiślaka wykonali „kołyską"

Wynik otworzył Jakub Pryliński, który również ustalił wynik. Za pierwszym razem 20-latek wykończył indywidualną akcję strzałem po długim rogu w okienko. Kuba w 73. minucie zdobył swojego czwartego gola w sezonie, uderzając lewą nogą z narożnika pola karnego. Piłka przeszła pomiędzy nogami Dawida Kuźmy i wpadła do siatki. Tuż po przerwie podwyższył Marcin Gil, który po indywidualnej akcji uderzył pod poprzeczkę.

- Dostaliśmy kubeł zimnej wody na rozgrzane głowy. Będziemy szukać punktów gdzie indzie. Były momenty, z których możemy być zadowoleni, ale to tylko momenty. Rywal nas wypunktował. Wygrali zasłużenie. Możemy tylko gdybać, bo mogło ułożyć się zupełnie inaczej. Nie zwieszamy głów i walczymy dalej - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

- Tak miała wyglądać inauguracja. Wynik jest wysoki jak na mecz wyjazdowy, ale mieliśmy dużo więcej sytuacji od gospodarzy. Chłopcy zagrali dobre zawody. Na ławce miałem trzech zawodników. Lepiej mieć 14 dobrych, niż 20 słabych - śmieje się Robert Chmura, opiekun Powiślaka.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Robert Chmura, trener Powiślaka
POM Iskra - Opolanin 2:2
Bizon - Huragan 0:4
Lutnia - Górnik II 2:0
Sparta - Orlęta 1:1
Powiślak - Start pomidor

Orlęta Łuków - Powiślak Końskowola
0:3 (0:1)

Bramki: Pryliński 20`, 73`, Gil 53`.
Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski, Miszta (77` Rybka), Jaworski (80` Ostojski), Sowisz (82` Chromiński), Siemieniuk, Lipiński (77` Mądry), Szustek, Siwek, Kierych (56` Soćko).
Powiślak: Zagórski - Kobus, Ptaszyński, Olszewski, Nowak, Pryliński, Wrzesiński, Sobolewski (66` Dudkowski), Bernat (82` Murat), Gil, Sułek.
Żółta kartka: Nowak.

Dwa mecze z Górnikiem II
27 października i 3 listopada zespół z Końskowoli zmierzy się z Górnikiem II Łęczna. Pierwszy mecz będzie tym zaległym sprzed tygodnia, zaś w listopadzie wreszcie dojdzie do boju z pierwszej rundy. Spotkanie było przekładane bodaj aż pięć razy.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Jakub Pryliński,
Powiślak
Mojej Oliwii

Byliśmy lepsi od przeciwnika. Wykorzystaliśmy swoje sytuacje i wygraliśmy ten mecz. Cieszę się z dwóch goli. Odblokowałem się. Dedykuję je mojej dziewczynie Oliwii, z którą jestem trzy i pół roku.

Opolanin bez litości dla Startu

Piłkarze Daniela Szewca ograli ekipę z Krasnegostawu. Nasi gracze już do przerwy mieli trzy bramki przewagi.

Już po niespełna 300 sekundach wynik otworzył Kamil Król, który wykorzystał rzut rożny bity przez Szewca i głową skierował piłkę do siatki. Ten sam zawodnik tuż przed zmianą stron podwyższył na 3:0. Po dośrodkowaniu Antona Lutsyka głową uprzedził bramkarza. Drugiego gola w meczu zdobył grający trener - Szewc, który dostał wysoką piłkę od Króla i piękną półprzewrotką umieścił piłkę w siatce.

Gości było stać na zmniejszenie strat. Do siatki trafił Dawid Sołdecki. 33-latek rozpoczynał karierę w Jedynce Krasnystaw, a następnie z powodzeniem grał w Górniku Łęczna, Jagiellonii Białystok, Termalice Bruk-Bet Nieciecza, Arce Gdynia w Ekstraklasie oraz Wigrach Suwałki. W sumie na najwyższym poziomie rozgrywkowym rozegrał 102 mecze, w których strzelił sześć goli.

- Po zasłużonej porażce z Orlętami, gdzie zagraliśmy źle, chcieliśmy jak najszybciej wrócić na zwycięską ścieżkę. Liczyły się trzy punkty. Mimo że mieliśmy środowy mecz w nogach, prezentowaliśmy zdecydowanie lepiej od Startu - mówi Daniel Szewc.

Grający szkoleniowiec Opolanina podkreśla, że strachu napędził Dawid Sołdecki. - Wiedziałem, że wystąpi. To chłopak, który zrobił dużą karierę, a teraz wrócił w rodzinne strony. Nie zagraliśmy idealnego meczu, ale na Start wystarczyło - dodaje.

Opolanin Opole Lubelskie - Start Krasnystaw
3:1 (3:0)

Bramki: Król 5`, 45+1`, Szewc 12` - D. Sołdecki 70` (k).
Opolanin: Adamczyk - Lutsyk, Siudy, Górniak (90` Kwiecień), Lezak, D. Banach, Sałasiński, Duda (43` M. Banach), Wesołowski (70` Pałka), Szewc (60` Frydecki), Król (90` H. Drozd).
Żółte kartki: Lutsyk. Duda.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Daniel Szewc, trener Opolanina
POM Iskra - Opolanin 0:1
Bizon - Huragan 1:3
Lutnia - Górnik II 2:2
Sparta - Orlęta 1:2
Powiślak - Start 3:0

mp

Górnik II uległ Sparcie

Po dwóch wygranych z rzędu gracze Sławomira Pogonowskiego chcieli kontynuować passę ze Spartą, z którą łęcznianie wygrali w pierwszej rundzie. Stało się inaczej.

- Źle weszliśmy w mecz, bo szybko straciliśmy bramkę po rozegraniu piłki z rzutu wolnego, które nas trochę zaskoczyło. Dalsza część spotkania to zdecydowana przewaga naszej drużyny, która miała bardzo dużo sytuacji klarownych, między innymi po dobrych piłkach za obronę ze środka pola. Drużyna Sparty może jeszcze raz albo dwa zagroziła naszej bramce, ale ogólnie raczej przesuwała i biegała za piłką. Druga połowa przyniosła między innymi zmianę w naszej bramce i już po chwili Patryk Rojek dał podanie do przeciwnika, który wyszedł sam na sam i strzelił mu na 2:0 - mówi Damian Iwańczuk.

Pomocnik Górnika II przyznaje, że to zdenerwowało zespół. - Zaczęliśmy dominować, a po przerzucie ode mnie ze środka pola do skrzydła i potem wstrzeleniu jej w pole karne Jakub Cielebąk zmniejszył straty. Następnie mieliśmy karnego i niestety znowu nie byliśmy w stanie go strzelić i zamiast remisu nadal przegrywaliśmy. Wywalczył go Cielebąk, a następnie uderzył w środek bramki. Potem po moim kolejnym wrzuceniu piłki za obrońców Michał Szałachowski wyszedł sam na sam, ale lobując bramkarza, piłka uderzyła w słupek. Następnie znowu po moim dorzucie Perdun wyszedł sam na sam, ale strzelił w bramkarza. Potem już były mniejsze zrywy indywidualne. Drużyna Sparty starała się wytrącać nas z rytmu aktorskimi padami, które sędzia weryfikował jako faule, jak najdłuższym wznawianiem gry z każdego stałego fragmentu i po prostu wybijaniem piłki. Niestety gra w piłkę i lepszy zespół czysto piłkarski nie zdobywa punktów - dodaje.

Górnik II Łęczna - Sparta Rejowiec Fabr.
1:2 (0:1)

Bramki: Cielebąk 55` - Kuśmierz 2`, 51`.
Górnik II: Górnik II: Rojek (46` Nowaczek) – Szałachowski (80` Szady), Sobiesiak, Tomasiak, Zdunek, Pułajdowicz, Cielebąk, Perdun, Obroślak (46` Świeca), Iwańczuk (73` Bujak), Zagórski.
Sparta: Kamiński – Paździor, Huk, Martyn, Figura, Karwowski (60` Borówka), Wołos, Barabasz (78` Wójcik), Jasiński, Kuśmierz, Pokrywka.
Żółta kartka: Karwowski.
Sędziował: Kwiatek (Chełm).

mp

Wstydliwa porażka Opolanina

Dużą niespodziankę sprawili piłkarze z Łukowa. W zaległym meczu pokonali Opolanina.

Już w 8 minucie prowadzenie zespołowi Dariusza Solnicy i Macieja Sygi dał Oskar Siwek. Kwadrans później podwyższył Szymon Łukasiewicz, który w sytuacji sam na sam przelobował Miłosza Szczepańskiego. W 27 minucie straty zmniejszył Dominik Banach, który zdobył swoją dziewiątą bramkę w sezonie. Młody gracz Opolanina znalazł się w polu karnym i pokonał 17-letniego Dominika Dąbrowskiego. Wynik ustalił w 82 minucie Adrian Siemieniuk, który wykończył prostopadłe podanie za plecy obrońców Oskara Siwka.

Łukowianie wygrali drugi mecz z rzędu, a trzeci w sezonie. Żółto-czerwoni zrewanżowali się Opolaninowi za porażkę 0:4 na własnym boisku.

- Byliśmy w tym spotkaniu zespołem lepszym. Zidentyfikowaliśmy zalety rywala i zneutralizowaliśmy je w sposób zdecydowany i konsekwentny. Najbardziej cieszy mnie fakt zrealizowania przez zespół planu na mecz i realizacji założeń taktycznych. Poza golami mieliśmy jeszcze kilka dogodnych okazji - wymienię tylko trzy uderzenia w słupek. Pod naszą bramką najwięcej niedobrych rzeczy działo się w pierwszej części gry, przy dośrodkowaniach, ale koniec końców na przestrzeni meczu potrafiliśmy poradzić sobie z tym problemem. Według mnie kluczowy moment meczu to obroniony przez nas rzut wolny pośredni z siódmego metra. Zespół pokazał wtedy wielkie poświęcenie i charakter w defensywie - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec łukowskich Orląt.

Opolanin Opole Lubelskie - Orlęta Łuków
1:3 (1:2)

Bramki: D. Banach 27` - Siwek 8`, Łukasiewicz 22`, Siemieniuk 82`.
Opolanin: Szczepański - Leziak, Matysiak (84` Pałka), Lutsyk, Sałasiński, Siudy, Szewc, Wesołowski (56` Fliszkiewicz), Duda (66` M. Banach), Król, D. Banach.
Orlęta: Dąbrowski - Machniak (90+2` Chromiński), Goławski, Miszta, Jaworski (90` Rybka), Sowisz, Siemieniuk, Lipiński (83` Ostojski), Szustek, Siwek (90+3` Mądry), Łukasiewicz (46` Kierych).
Żółte kartki: Fliszkiewicz, Leziak, Szewc, Sałasiński - Sowisz, Goławski, Jaworski, Siemieniuk.

mp

eprasa.pl aee47806f0

Są pieniądze na ratowanie życia Filipka

Rodzice: To leczenie ostatniej szansy

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Konto zbiórki zasiliła kwota ponad 800 tys. zł potrzebna na leczenie chorego na nowotwór mózgu Filipa Bulandy (2,5 roku) z Jawidza. Przed rodzicami kolejna walka o życie dziecka.

Armia Filipka znowu staje na wysokości zadania

To druga zbiórka na leczenia ciężko chorego łęcznianina. Pół roku temu internauci w ciągu miesiąca wpłacili ponad 6 mln złotych, a do wpłat zachęcali między innymi znani w całej Polsce celebryci i tysiące ludzi na całym świecie, czyli tzw. Armia Filipka. Tym razem także stanęli na wysokości zadania.

- Kochana Armio Filipka, wszyscy Aniołkowie, a jest Was prawie 40 tysięcy, bardzo Wam dziękujemy za to, co zrobiliście dla nas, dla naszej Jyby - dziękują na facebook`u wzruszeni Karolina i Damian Bulanda. - Pokazaliście po raz drugi, że możemy na Was liczyć. Teraz możemy spokojnie pakować walizki i ruszać na kolejną walkę o życie Filipka. Oby ten etap leczenia Filipek przeszedł bez komplikacji i bez żadnych niemiłych niespodzianek - liczą rodzice.

Filipek bardzo dobrze się czuje jest w pełni sił. Protonoterapia będzie obciążała organizm, spadki mogą pojawić się szybciej, niż po chemii doustnej

Nie ma słów, aby wyrazić naszą wdzięczność i bardzo, bardzo jeszcze raz Wam dziękujemy - dziękują rodzice z hotelu w Stanach i zbierają się do wyjazdu do kliniki

Karolina i Damian Bulanda z Jawidza (gmina Spiczyn) druzgocącą diagnozę poznali w styczniu tego roku. Wyściółczak anaplastyczny, najbardziej agresywny nowotwór mózgu. W Polsce lekarze nie dawali już dziecku żadnych szans. W maju, dzięki pieniądzom z pierwszej zbiórki, po pomoc polecieli za ocean. W Stanach chłopiec przeszedł operację usunięcia części guza i rozpoczął chemioterapię. Niestety nastąpiły komplikacje - bardzo poważna choroba wątroby i lekarze musieli przerwać leczenie.

- Jedyną ostateczną i bezpieczną opcją zaproponowaną przez lekarzy jest teraz chemia doustna i protonoterapia. Leczenie w USA to nasza ostatnia deska ratunku, ostatnia nadzieja na życie dla Filipka - apelowali zrozpaczeni rodzice w internecie.

Stawką jest życie ukochanego dziecka

Nagłe pogorszenie stanu zdrowia Filipka i związany z tym pobyt na oddziale intensywnej terapii spowodowały wyczerpanie środków z pierwszej zbiórki. Jednak walka rodziców o dziecko nie dobiegła końca.

- Leczenie na OIOM-ie i ratowanie życia były bardzo kosztowne. Otrzymaliśmy kolejny kosztorys, a kwota do zebrania znowu zwala z nóg... Nie przestaniemy jednak walczyć, nie poddamy się, kiedy stawką jest życie ukochanego dziecka - zapewniają.

Nadzieją na zahamowanie wzrostu guza jest jeszcze chemia doustna i protonoterapia w klinice Cincinnati Children`s Proton Therapy Center w USA. To nowoczesna metoda walki z rakiem w sytuacji, gdy nie pomagają operacje. Zbiórkę na ten cel prowadziła Fundacja Siepomaga.

- Nie ma słów, aby wyrazić naszą wdzięczność i bardzo, bardzo jeszcze raz Wam dziękujemy - dziękują rodzice z hotelu w Stanach i zbierają się do wyjazdu do kliniki. - Filipek bardzo dobrze się czuje, jest w pełni sił, oby tak już zostało. Protonoterapia będzie obciążała organizm, spadki mogą pojawić się szybciej, niż po chemii doustnej. Ale nastawienie i pozytywne myślenie jest na pierwszym miejscu. Filipek już nie raz udowodnił, że jest mega silnym zuchem. Trzymajcie kciuki i módlmy się! - apelują wdzięczni wszystkim darczyńcom rodzice.

Magdalena Sych

Kobiety rządzą finansami gmin. Jak same przędą? - majątki skarbniczek

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Najwięcej zarabia skarbnik najbogatszej gminy Puchaczowa. Najbardziej oszczędna jest skarbnik gm. Milejów.

W łęczyńskich samorządach finansami zarządzają kobiety. Czy tak dobrze, jak z budżetem, gminy radzą sobie na własnym podwórku? Większość księgowych jest zadłużona w bankach najczęściej na zakup domu i mieszkań. Na przykład Skarbnik Miasta Łęczna Renata Brońska wzięła kredyt hipotecznego na zakup mieszkania w kwocie 180 tys. zł. Do spłaty zostało jeszcze 16 tys. zł + odsetki.

Najzamożniejsza jest Barbara Marcinek, skarbnik gminy Puchaczów, nie tylko z racji najwyższych - w rankingu skarbników powiatu łęczyńskiego - dochodów w kwocie ponad 126 tys. zł, ale także ze względu na stan posiadania. 100-metrowy dom, którego jest współwłaścicielką, wart jest 320 tys. zł. Prym w oszczędzaniu (ponad 220 tys. zł - tabela) wiedzie skarbnik gminy Milejów Jolanta Matejanka. Zaskórniaki - jak zaznaczyła - należą do jej majątku odrębnego. Podobnie jak trzycyfrowe dochody (ponad 100 tys. zł), mieszkanie i BMW z 2005 roku.

Dorota Małysza, nowa skarbnik gm. Cyców, podała dochód na dzień 20 marca - 17,3 tys. zł i ponad 700 zł z tytułu umowy zlecenia. Wówczas zastąpiła Ewę Witkowską, która w kwietniu została skarbnikiem gminy Ludwin. Ta z kolei w oświadczeniu złożonym wraz z rozpoczęciem pracy w nowym miejscu podała dochód z umowy o pracę w Urzędzie gminy Cyców w wysokości prawie 38 tys. zł. Dochody za 2019 rok pochodzą z oświadczeń majątkowych. Podawane są w kwotach brutto (mwm - małżeńska wspólnota majątkowa).

MS

Imię i nazwisko, wiek, miejsce pełnienia funkcji skarbnika	Zarobki/Dochody	Oszczędności/Długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy
Renata Brońska 49 lat, Urząd Miasta w Łęcznej	**117,2 tys. zł** - z tytułu zatrudnienia	Oszczędności: 8 tys. zł; długi: 16 tys. zł - kredyt hipoteczny	Mieszkanie 70 mkw. - 180 tys. zł, działka 2 ha (współwłasność)	Opel Astra 2015 r.
Joanna Grabowska 55 lat, Urząd Gminy Spiczyn	**94,2 tys. zł** - z tytułu zatrudnienia, 3 tys. zł - z gospodarstwa	Oszczędności: 14,6 tys. zł; długi: 61,6 tys. zł - kredyt na zakup mieszkania (mwm)	Dom 120 mkw. - 250 tys. zł, gospodarstwo rolne 2,6 ha - 30 tys. zł (mwm)	Ciągnik 1986 r., Toyota Rav 4 2003 r. (mwm)
Dorota Małysza Urząd Gminy Cyców	**17,3 tys. zł** - z tytułu zatrudnienia, 715 zł - umowa zlecenie, 500 zł - z gospodarstwa	Oszczędności: 2,6 tys. zł; długi: 20,7 tys. zł - kredyt na remont domu (mwm)	Dom 120 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo rolne 4,5 ha - 150 tys. zł	Toyota Corolla Verso 2004 r. - 15 tys. zł, Opel Antara 2010 r. - 28 tys. zł, Suzuki VL 1500 Intruder 2002 r. - 13 tys. zł (mwm)
Barbara Marcinek 46 lat, Urząd Gminy Puchaczów	**126,8 tys. zł** - z tytułu zatrudnienia	Oszczędności: 11 tys. zł (mwm); długi: 13,5 tys. zł - kredyt hipoteczny, 18,3 tys. zł - kredyt konsumpcyjny	Dom 102 mkw. - 320 tys. zł (współwłasność), działka rolna z budynkiem gosp. - 0,16 ha - 25 tys. zł (mwm)	Peugeot 3008 2013 r., Renault Laguna 2011 r. (mwm)
Jolanta Matejanka 54 lata, Urząd Gminy Milejów	**88,6 tys. zł** - z tytułu zatrudnienia, 1,6 tys. zł - umowa zlecenie, 9,1 tys. zł - zasiłęk z ubezp. społ., 1,4 tys. zł - odszkodowania	Oszczędności: 150,6 tys. zł, 75,1 tys. zł - lokaty	Mieszkanie 36 mkw. - 46,8 tys. zł	BMW 120 2005 r.
Ewa Witkowska 41 lat, Urząd Gminy Ludwin	**38 tys. zł** - z tytułu zatrudnienia w Urzędzie Gminy Cyców	Oszczędności: 46,5 tys. zł	Działka 2,4 ha - 15 tys. zł (współwłasność)	Renault Megane 2012 r. (współwłasność)

eprasa.pl aee47806f0

Przegląd łęczyńskich inwestycji

Tu gdzie było ściernisko, będzie imprezowisko

Urząd Miejski „sypnął" informacjami o inwestycjach. Zapowiedział zrobienie porządku z ul. Wiklinową i dzikim parkingiem przy Wojska Polskiego. Poinformował o przeznaczeniu terenu - do niedawna pola - w odnowionym Parku Podzamcze oraz o wyburzeniu kamienicy przy Rynku II, będącym elementem rewitalizacji Starej Łęcznej.

jch

Fot.UM Łęczna

Modernizacja ul. Wiklinowej to wyczekiwana od lat inwestycja. Jak informuje Urząd Miejski, są w tegorocznym budżecie pieniądze przeznaczone na opracowanie dokumentacji projektowej, gotowy jest projekt oraz zabezpieczone środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Modernizacja zakłada poprawę nawierzchni ulicy oraz utworzenie dodatkowych miejsc parkingowych.

Fot.UM Łęczna

Jeszcze w tym roku dziki parking przy ul. Wojska Polskiego, na którym parkuje kilkadziesiąt aut dziennie, ma zostać ucywilizowany. Teren będzie wyrównany, pobliskie krzaki usunięte. W przyszłym roku, w ramach realizacji zwycięskiego wniosku z budżetu osiedlowego, zostanie znacznie powiększony o teren przyległych, sąsiednich działek. W efekcie przybędzie kilkadziesiąt nowych miejsc parkingowych. W ramach prac wydzielona zostanie również droga dojazdowa do parkingu.

Fot.UM Łęczna

Fot.UM Łęczna

Fot.UM Łęczna

W Parku Podzamcze na prawie 5 ha powstaje miejsce na organizację imprez masowych. W sierpniu było tu jeszcze rżysko. Dziś na wyrównanym terenie rośnie trawa. Plac zostanie wyposażony w łącze energetyczne, gotowe na zasilenie największych imprez. Będą miejsca parkingowe i dwa zjazdy na drogi wojewódzkie ułatwiające komunikację. Urząd Miasta zapowiada na otwarcie - oczywiście po ustaniu obostrzeń sanitarnych - mega wydarzenie. Na mapach google - teren, na którym będziemy się bawić - z góry.

Fot.UM Łęczna

Fot.UM Łęczna

Fot.UM Łęczna

Trwa rewitalizacja Starego Miasta. Po kamienicy na Rynku II (na pierwszym zdjęciu) nie ma już śladu. Jej wyburzenie zapoczątkowało prace związane ze stabilizacją gruntu - widziane z góry na drugiej fotografii. Docelowo powstanie tu nowy obiekt, który przedstawia wizualizacja. Będzie on pełnił funkcję centrum spotkań seniorów i młodzieży oraz organizacji społecznych. W budynku powstanie również 12 nowych mieszkań socjalnych. Zakończenie inwestycji planowane jest na rok 2021.

eprasa.pl aee47806f0

Na stronie internetowej inwestycji poruszona jest kwestia ścieków. Gdzie trafią nieczystości z fabryki?

Punkt informacji o fabryce karmy w Niemcach

Fot. http://www.panattonieurope.com

Inwestycja wzbudza niemałe poruszenie wśród sporej części mieszkańców miejscowości Niemce - szczególnie tych, którzy mieszkają w pobliżu terenu przemysłowego

Przedstawiciele inwestora, który zamierza postawić w Niemcach fabrykę karmy mokrej dla zwierząt chcą przedstawić swoje plany mieszkańcom. Ci obawiają się, że sąsiedztwo przedsiębiorstwa będzie nie do wytrzymania.

Według zapewnień firmy planowana fabryka nie wiąże się z uciążliwymi zapachami jakie są emitowane przez fabryki karmy suchej, czy też fabryki mączek mięso-kostnych

Konsultant czeka na mieszkańców

Klub Seniora przy ul. Parkowej 4 - tam przedstawiciele firmy Panattoni, właściciela terenu przemysłowego w Niemcach, otworzyli punkt informacyjny dla mieszkańców zainteresowanych tematem planowanego uruchomienia fabryki karmy mokrej dla zwierząt domowych. „Celem jest prezentacja rzetelnych informacji na temat rzeczywistego wpływu inwestycji na najbliższe środowisko naturalne i mieszkańców gminy Niemce" - czytamy w oficjalnym komunikacie.

Punkt informacyjny ruszył 26 października (poniedziałek) i ma funkcjonować do 6 listopada. „Wszyscy zainteresowani powstającą fabryką na terenie Panattoni Park Lublin II będą mieli okazję m.in. porozmawiać z konsultantem na temat planowanej inwestycji, zapoznać się z zastosowanymi technologiami, a także otrzymać odpowiedź na najczęściej zadawane pytania dotyczące procesu produkcji i pracy fabryki" - informują przedstawiciele Panattoni.

Pierwotnie w Niemcach miało się odbyć otwarte spotkanie przedstawicieli inwestora z mieszkańcami. Plany te pokrzyżowały jednak obostrzenia związane z pandemią koronawirusa.

Wielu mieszkańców jest na „nie"

Inwestycja wzbudza niemałe poruszenie wśród sporej części mieszkańców miejscowości Niemce - szczególnie tych, którzy mieszkają w pobliżu terenu przemysłowego. Obawiają się oni uciążliwości wynikających z sąsiedztwa fabryki mokrej karmy: nieprzyjemnych zapachów, hałasu czy insektów. Przede wszystkim jednak, mieszkańcy podnoszą argument, że ścieki z fabryki obciążą gminną kanalizację, która już dziś - ich zdaniem - niekiedy nie ma wystarczających mocy przerobowych. Poza tym są zdegustowani tym, że o sprawie dowiedzieli się z plotek, a nie z oficjalnych informacji przedstawicieli Urzędu Gminy w Niemcach czy samego inwestora. O sprawie pisaliśmy na łamach „Wspólnoty" już kilkanaście tygodni temu. W naszym artykule zestawialiśmy najistotniejsze obawy mieszkańców i wyjaśnienia przedstawicieli inwestora, które otrzymał Urząd Gminy.

Pytania i odpowiedzi

Teraz inwestor uruchomił stronę internetową dedykowaną wyłącznie inwestycji w Niemcach. Dowiadujemy się z zawartych na niej informacji, że fabryka „prowadzona będzie przez firmę PetRepublic".

„Planowany zakład produkcyjny będzie wytwarzał wysokiej jakości karmę mokrą dla zwierząt domowych, przy wykorzystaniu najbardziej zaawansowanych technologii przemysłu pet food oraz wyposażony zostanie w najnowsze rozwiązania w dziedzinie wykorzystania i odzysku energii, wody czy surowców, aby w żaden negatywny sposób zakład nie oddziaływał na otoczenie" - zapewniają inwestorzy. I wymieniają korzyści, jakie gmina odniesie w efekcie inwestycji: 200 nowych miejsc pracy, od 11 do 13 mln zł wpływu do budżetu gminy z podatków w ciągu 15 lat czy 100 tys. zł rocznie od firmy na sponsoring lokalnej społeczności, np. drużyn sportowych. Na stronie są też odpowiedzi na 15 pytań dotyczących działalności fabryki. M.in. te najbardziej nurtujące mieszkańców. Czy należy obawiać się uciążliwych zapachów w sąsiedztwie fabryki? „Nie. Planowana fabryka nie wiąże się z uciążliwymi zapachami jakie są emitowane przez fabryki karmy suchej, czy też fabryki mączek mięso-kostnych" - to jeden z przykładów.

Poruszona jest też kwestia ścieków. Gdzie trafią nieczystości z fabryki? W tym przypadku nie ma konkretnej odpowiedzi. „Obecnie prowadzony jest dialog z władzami gminy Niemce w sprawie wyboru najlepszego rozwiązania" - zaczynają swoją odpowiedź inwestorzy.

Potwierdzili, że już budują

Już kilkanaście tygodni temu mieszkańcy alarmowali, że trwa budowa fabryki na terenie należącym do Panattoni. I rzeczywiście, właściciel strefy przemysłowej to potwierdza.

„Trwa budowa standardowej hali firmy Panattoni, na którą inwestor uzyskał pozwolenie. Drugim etapem budowy jest dostosowanie infrastruktury pod wymagania najemcy. Drugi etap wiąże się z obowiązkiem uzyskania nowego pozwolenia, na które czeka inwestor" - czytamy na stronie internetowej poświęconej inwestycji.

Dominik Smagała

PUNKT INFORMACYJNY
Czynny od 26 października do 6 listopada br., w godz. 12.00 – 18.00.

DODATKOWE INFORMACJE
Anita Pietrykowska, Panattoni Europe, tel. 22 540 88 70, apietrykowska@panattoni.com

Ewelina Ciuchta, KONKRET PR tel. 508 338 267, e.ciuchta@konkretpr.pl

STRONA INTERNETOWA
www.fabrykaniemce.pl

W SKRÓCIE

Przy ul. Batalionów Chłopskich będzie parking

Przy ul. Batalionów Chłopskich powstaje parking na 6 miejsc, chodnik i ścieżka rowerowa. Położono na niej już asfalt. Inwestycja powstaje w pobliżu boiska wybudowanego rok temu.

Będzie remont drogi

Urząd Miasta ogłosił przetarg na remont drogi wewnętrznej w Lubartowie. Prace mają polegać m.in. na wykarczowaniu pnia drzewa, rozebraniu nawierzchni betonowej. W planach jest regulacja dwóch studzienek kanalizacyjnych. Ma być wykonana nawierzchnia z mieszanek mineralno-bitumicznych, krawężniki i oznakowanie ulicy. Oferty można składać do 30 października.

Cztery firmy chętne do budowy chodnika na Kopernika

Otwarto oferty złożone w przetargu na budowę chodnika przy ul. Kopernika. Zgłosiły się cztery firmy. Handel - Usługi MAJPEX s.c. Małgorzata i Jerzy Pyła oferuje swoje usługi za 55,6 tys. zł. Firma Art - Bruk Monika Chołody z Nałęczowa jest gotowa wykonać chodnik za 56,9 tys. zł. Firma PPG Automobile s.j. Kocyła z Lubartowa chce za swoją pracę 62 tys. zł. Firma Grzegorz Malesa Usługi Remontowo-Budowlane z Leszkowic oferuje budowę chodnika za 53,4 tys. zł. Urząd Miasta przeznacza na budowę chodnika 72 tys. zł, wiec wszystkie firmy mieszczą się w tej kwocie.

Przetarg na monitoring

Urząd Miasta ogłosił przetarg na budowę systemu monitoringu. Chodzi o umieszczenie kamer przy skrzyżowaniu ul. Słowackiego, Parkowej i Chopina, przy skrzyżowaniu ul. Lubelskiej z ul. Mickiewicza, przy ul. Lubelskiej 56, przy ul. 1 Maja 66, 1 Maja 82, przy ul. Chopina na wysokości liceum. Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 30 października.

Marcin Kusyk

PGK chce budować farmę fotowoltaiczną za 1,6 mln zł

Miejska spółka dostała 1,6 mln zł dofinansowania. Te pieniądze mają być przeznaczone na budowę farmy fotowoltaicznej.

Dofinansowanie od Lubelskiej Agencji Wsparcia Przedsiębiorczości otrzymało 198 firm i instytucji. Wśród nich jest PGK z Lubartowa. Otrzyma 1,6 mln zł. Całkowita wartość planowanej inwestycji to prawie 4,5 mln zł. Za te pieniądze na wydzierżawionym przez miasto terenie przy oczyszczalni ścieków powstanie farma fotowoltaiczna o mocy 0,98 MW wraz z infrastrukturą techniczną. Energia słoneczna przetworzona przez instalację może pokryć 60 proc. zapotrzebowania na energię elektryczną przedsiębiorstwa. Zgodnie z założeniami projekt musi być zrealizowany do końca 2021 roku.

Marcin Kusyk

Starsza kobieta potrącona na ul. Powstańców Warszawy. Z licznymi złamaniami przewieziona do szpitala

Kobieta w wieku około 60 lat trafiła z licznymi złamaniami do szpitala po tym, jak w czwartek (22 października) została potrącona przez samochód. Według policji 60-letni kierowca samochodu marki Renault nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na tył forda, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych w celu przepuszczenia przechodzącej kobiety. W wyniku uderzenia najechał na pieszą, która doznała poważnych obrażeń.

Na miejsce potrącenia przybyła straż pożarna. Jej działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i odłączeniu akumulatora w samochodzie. Strażacy udzielili pierwszej pomocy poszkodowanej kobiecie, m.in. założyli jej kołnierz ortopedyczny. Potem została przekazana zespołowi ratownictwa medycznego. W akcji brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP Brzeziny.

Marcin Kusyk

eprasa.pl aee47806f0

Gmina Puchaczów

Gmina Cyców

STRONĘ REDAGUJE:
Jolanta Chwałczyk
tel. 601072277
chwalczyk@24wspolnota.pl

Cyców coraz wyżej w ogólnopolskim rankingu gmin - liderów inwestycji

Skoczył o sto oczek wzwyż

Królem inwestycji w naszym powicie jest Milejów, o czym pisaliśmy przed tygodniem. Druga jest gm. Cyców, która w stosunku do poprzedniej edycji zestawienia wykonała inwestycyjny skok o sto oczek, z miejsca 423 na 323.

Chodzi o ranking „Liderzy inwestycji. Ranking wydatków inwestycyjnych samorządów 2017–2019" Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" autorstwa prof. Pawła Swianiewicza i Julity Łukomskiej, znanych z równie popularnego i chętnie omawianego w mediach rankingu bogactwa polskich gmin.*

W najnowszym, opublikowanym w październiku, rankingu inwestycji Cyców figuruje na początku trzeciej setki gmin (mamy w Polsce 2477 gmin, w tym 302 gminy miejskie, 642 gminy miejsko-wiejskie i 1533 gminy wiejskie - przyp. JCh).

Gminy	Średnie wydatki inwestycyjne per capita 2017–2019 (w zł)	Pozycja w najnowszym rankingu 2017-2019	2016-2018	2015-2017
GŁUSK - najwyżej w województwie	2231,87	27	46	234
MILEJÓW - najwyżej w powiecie	1175,31	305	588	1339
CYCÓW	1150,43	323	423	572
URSZULIN - sąsiednia gmina (pow. włodawski)	1432,29	152	437	204
WIERZBICA - sąsiednia gmina (pow. chełmski)	905,22	603	571	945

Szkoły na tip-top

- Jak najwięcej inwestycji na terenie gm. Cyców - to zasada moja i Rady Gminy. I takich inwestycji jest sporo. Nie wszystkie są uwidaczniane. Np. 10 km dywanika asfaltowego ułożonego na naszych drogach gminnych, co przeliczeniu na ceny rynkowe, daje duże pieniądze, położyliśmy sami w ramach remontów dróg gminnych, a to nie są inwestycje w myśl przepisów - komentuje Wiesław Pikuła, wójt Cycowa.

Jako największe inwestycje wymienia targowisko, rozbudowę Przedszkola Samorządowego, budowę Szkoły Podstawowej w Świerszczowie i trwającą właśnie rozbudowę oczyszczalni ścieków w Cycowie.

Podkreśla: - Wyremontowaliśmy wszystkie szkoły, docieplilismy, wymieniliśmy okna i zarówno jeśli chodzi o wnętrza, jak i wygląd zewnętrzny placówek oświatowych, uważam, że są dziś na poziomie, którego się nie wstydzimy. Termomodernizacje przeprowadziliśmy sami za własne pieniądze, bez udziału środków zewnętrznych, co wyszło nam dużo taniej, ze względu na kilkukrotne jednak przebitki w przetargach.

Stawiamy na OZE

- Staramy się nie zadłużać gminy, chyba że to wybitna konieczność, ale obecnie nie mamy zadłużenia mimo - jak widać - dość wysokiego poziomu inwestycji, co mówię na podstawie przeglądu inwestycji w gminach nam podobnych. I tak będziemy trzymać. Myślę, że w przyszłym roku powinno być jeszcze lepiej - podsumowuje wójt.

Jako flagową przyszłoroczną inwestycję zapowiada projekt OZE, na który gmina otrzymała dofinansowanie, czyli montaż instalacji fotowoltaicznych, pomp ciepła i pieców na biomasę.

- To kontynuacja naszej polityki związanej z odnawialnymi źródłami energii. W bardzo dużym zakresie pomagamy mieszkańcom, dotując wymianę czy montaż pomp, fotowoltaki, kolektorów słonecznych. Jeśli przeprowadziwszy w przyszłym roku inwestycję z projektu unijnego, będziemy w OZE potęgą - zapowiada wójt Pikuła.

Jako największą inwestycję mijającego roku wskazuje niezakończoną jeszcze rozbudowę oczyszczalni ścieków w Cycowie: - Mamy problem nie tylko ze ściekami, ale i z przestarzałą technologią w dotychczasowej oczyszczalni. Jej rozbudowa to nie tylko flagowa, ale i bardzo kosztowna tegoroczna inwestycja.

* Paweł Swianiewicz jest profesorem ekonomii, kierownikiem Katedry Rozwoju i Polityki Lokalnej na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Julita Łukomska jest adiunktem w tej samej Katedrze.

Jolanta Chwałczyk

Zdalnie zgodnie z planem

W Zespole Szkół w Puchaczowie klasy I-III Liceum Ogólnokształcącego oraz klasy IV-VIII Szkoły Podstawowej przechodzą na tryb nauki zdalnej do odwołania. Klasy I-III SP uczą się w systemie stacjonarnym, zgodnie z planem lekcji.

- Uczniowie, którzy pracują zdalnie, odbywają zajęcia z nauczycielami zgodnie z planem zajęć, który realizowali w szkole. Jednostka lekcyjna w zależności od jej typu może trwać od 30 do 60 minut. Decyzję podejmują nauczyciele, biorąc pod uwagę bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz realizację podstawy programowej lub zaplanowanych treści na zajęciach innego typu. Dbają, by uczniowie nie byli przeciążeni prowadzonymi zajęciami - informuje Elżbieta Bedlińska, dyrektor ZS w Puchaczowie.

jch

Z Kodeksu Malucha

„Dzielę się z innymi, bawię się zgodnie, sprzątam zabawki, staram się być samodzielny, umiem się zachować w łazience, przestrzegam zasad bezpieczeństwa, kulturalnie zachowuję się podczas posiłków" - to zasady z Kodeksu Malucha, z którymi zapoznały się ostatnio dzieci ze Żłobka Samorządowego „Bajkolandia" w Wesołówce.

Przestrzeganie żłobkowego savoir-vivr przypieczętowały własnymi rączkami.

jch

Fot. UG Puchaczów

Obrazkowy Kodeks Malucha

Fot. UG Puchaczów

Przypieczętowanie zgody na bycie grzecznym

Fot. UG Puchaczów

Żłobek Samorządowy „Bajkolandia" w Wesołówce. Lekcja dobrego zachowania

eprasa.pl aee47806f0

SPORTY WALKI: KICKBOXING

Wór medali dla wojowników z powiatu łęczyńskiego

19 medali z Mistrzostwa Polski w Kickboxingu przywieźli reprezentanci pwoaitu łęczyńskiego z dwóch klubów: Akademii Sztuk Walki Go-Fight i LKSW Dan.

Barwy akademii reprezentowało dwunastu zawodników. Mimo młodej ekipy, która zalicza swoje pierwsze starty nasi wywalczyli łącznie aż 12 medali: dwa złote, trzy srebrne i siedem brązowych

W Węgrowie (woj. mazowieckie) w dniach 10-11 października odbyły się Mistrzostwa Polski dzieci kadetów i młodszych w kickboxingu w formułach pointfighting i light-contact. W szranki stanęły ekipy z 27 klubów zrzeszonych w Polskim Związku Kickboxingu.

Kacper „Herosem"

Barwy łęczyńskiej sekcji Lubelskiego Klubu Sportów Walki Dan reprezentowało sześciu zawodników, którzy zdobyli łącznie dwa złote, dwa srebrne i trzy brązowe medale. Najlepiej z nich zaprezentował się Kacper Głowienka, który triumfował w obu formułach walki w najliczniej obsadzonej kategorii -37 kg. Brąz w tej kategorii w pointfighting zdobył Bartek Sadowski. Srebrny medal w pointfighting w kategorii -32 kg zdobył młodszy brat Kacpra - Igor Głowienka, brąz zapisał na swoim koncie Olaf Steć.

W formule light-contact Kacper Głowienka też nie miał sobie równych. Za walkę finałową Kacper odebrał statuetkę „Heros PZKB" dla najlepszego zawodnika mistrzostw w formule light-contact.

Igor Głowienka w light-contact zakończył rywalizację srebrem. Medalową zdobycz uzupełnił brąz Hani Czubackiej w kat. -42 kg dziewcząt. Tym razem bez medalu wrócił Bartosz Blacha, który zebrał jednak cenne doświadczenia sportowe.

Dwanaście medali Akademii

W ekipie Akademii Sztuk Walki Go-Fight wśród kadetów młodszych rewelacyjny start zaliczył Paweł Bielecki, mimo iż dopiero przeskoczył do wyższej kategorii wiekowej. W pointfighting wygrał trzy walki, sięgając po tytuł Mistrza Polski. W drugim dniu rywalizacji, postawił swoje pierwsze kroki w walce ciągłej light-contact.

Dobry start zaliczył Jan Nastaj, który tak naprawdę dopiero zaczyna swoją przygodę z tym spotem. Po dwóch wygranych i porażce w półfinale ostatecznie uplasował się na trzecim miejscu w formule pointfighting.

W light-contact wygrał dwie pierwsze walki przed czasem, tym samym dostając się do finału, w którym musiał uznać wyższość zawodnika z Zielonej Góry. Do domu przywiózł srebrny medal.

Wśród dzieci rewelacyjnie spisał się Oliwier Harasim, który po minimalnie przegranym finale (jednym punktem) sięgnął po wicemistrzostwo Polski w formule pointfighting. Świetnie poradziła sobie też Hanna Lachowska, która mimo swojego pierwszego startu na zawodach, dobrnęła aż do finału, który minimalnie przegrała. Z brązu cieszyli się z kolei: Emilia Lewandowska, Malwina Florek, Martyna Musiej oraz Izabela Chochół. W walce ciągłej light-contact najniższy stopień podium osiągnęły: Martyna Lachowska i Julia Wójcik, które również stawiały swoje pierwsze kroki w walce light-contact. W zmaganiach wzięły udział jeszcze Antoni Bojarczyk, Kinga Budzyńska.

mp, dsm

Trenuj w Ludwinie

Szkoleniowiec Dawid Szewczyk serdecznie zaprasza na treningi młodych adeptów z Łęcznej i okolic. Zajęcia odbywają się w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie. Zapisy u trenera pod nr. tel. 794 171 278 lub drogą mailową aswgofight@gmail.com

Fot. Piotr Bernat
Siedem medali z Węgrowa przywieźli reprezentanci LKSW Dan w Łęcznej

Zbigniew Stelmach najlepszy

W IX Półmaratonie Chmielaków w Krasnymstawie wystartowało 250 uczestników. Przedstawiciele Miłośników Sportu „Maratończyk" uzyskali bardzo dobre wyniki.

Trudna trasa biegowa oraz bardzo wysoka temperatura nie przeszkadzała górnikom, którzy są przyzwyczajeni do pracy w takich warunkach. Bardzo dobrze zaprezentował się Zbigniew Stelmach, wygrywając kategorię mężczyzn do lat 60. Leszek Kot był piąty w tej samej grupie, Marek Bisek zajął czwartą pozycję w kategorii do 50 lat. Ponadto w zmaganiach wzięli udział: Grzegorz Zając i Andrzej Śliwa

mp

Żłobek już od listopada

Z dniem 1 listopada rusza gminny żłobek „Bajkowa przystań" w Jaszczowie – zapowiada wójt gminy Milejów, Tomasz Suryś.

W nowym żłobku utworzone zostały trzy ośmioosobowe grupy dzieci z gminy Milejów. „Bajkowa przystań" powstała w budynku Szkoły Podstawowej w Jaszczowie.

Specjalne wydzielone pomieszczenia w szkole zostały zaadaptowane na potrzeby żłobka za pieniądze pochodzące z rządowego programu Maluch+ (722,9 tys. zł) i z wkładu własnego gminy (150 tys. zł).

Kamil Kulig

eprasa.pl aee47806f0

Kopalnia doposażyła szkoły w Malinówce i Cycowie w sprzęt sportowy

Bogdanka „rzuciła” kosza, zakręciła hula-hoop

Fot.SP w Malinówce

Szkoła w Malinówce, oprócz zestawu do koszykówki wraz z piłkami doposażona została w płotki treningowe i bloki startowe

Fot.ZS w Cycowie

Zespół Szkół w Cycowie, gdzie przybyło m.in. rakiet do badmintona, hula-hoop, lin do przeciągania oraz kilkadziesiąt piłek

Zestaw do koszykówki z piłkami oraz płotki i bloki startowe na zajęcia z lekkoatletyki w Malinówce, kilkadziesiąt piłek i sprzęt do gimnastyki artystycznej w Cycowie - to doposażenie szkół sfinansowane przez Lubelski Węgiel Bogdanka.

Zakupy sprzętu sportowego do Szkoły Podstawowej w Malinówce i Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi im. 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Cycowie sfinansowane zostały z programu „Bogdanka społecznie zaangażowana”, będącego elementem strategii społecznej odpowiedzialności LWB.

Z myślą o rozwoju sprawności fizycznej i kształceniu charakteru w grach i zabawach zespołowych, Zespół Szkół w Cycowie - w ramach tego programu - otrzymał dla najmłodszych uczniów z klas I-III m.in. rakiety do badmintona, hula-hoop, liny do przeciągania oraz kilkadziesiąt piłek.

Szkoła w Malinówce cieszy się z tablicy, kosza i piłek do koszykówki oraz płotków treningowych i bloków startowych.

- Po złożeniu wniosku przez rodzica jednego z naszych uczniów, szkoła otrzymała wsparcie finansowe na realizację inicjatywy „Zarażeni sportem”, której celem jest zachęcenie dzieci i młodzieży do aktywnego wypoczynku oraz promocja zdrowego stylu życia. Zestaw do koszykówki, płotki treningowe i bloki startowe uatrakcyjnią lekcje wychowania fizycznego na boisku szkolnym oraz umożliwią młodzieży spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu w sposób aktywny - wylicza Agata Wróbel, dyrektor Szkoły Podstawowej w Malinówce.

jch

Laureaci Powiatowego Konkursu Poetyckiego

Bardzo mocna poetycka szóstka

Zwodnicza rosiczka, rodzinny dom, noc, prastara lipa, rzeka Wieprz, ludwiński las - to motywy wierszy nastoletnich uczestników Powiatowego Konkursu Poetyckiego.

Tematem konkursu było „Piękno powiatu łęczyńskiego piórem malowane”. Rozstrzygnięty został 15 października. Zorganizowała go Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łęcznej, a honorowy patronat nad konkursem objął starosta Krzysztof Niewiadomski.

- Konkurs miał zainspirować młodzież do tworzenia własnych utworów oraz propagować poezję. Był też zachętą, by młodzi nie tworzyli „do szuflady” - relacjonuje dr Monika Bogusz, dyrektor PBP w Łęcznej. - Uczestnicy przedstawili w swoich utworach piękno otaczającego ich krajobrazu. Poetyckie obrazy to jednocześnie próbą promocji walorów przyrodniczych powiatu łęczyńskiego i zachętą do jego poznawania.

Konkursowe wierze oceniło jury w osobach: Maria Kieres-Kramek - poetka, prozatorka, autorka m.in. kilku tomików poezji i cyklu „Łęczyńskie Wspomnienia”, Maria Dymel - poetka, autorka hymnu niepełnosprawnych, do którego muzykę skomponował Staszek Sojka i Danuta Binkiewicz-Kołodziej - poetka, dziennikarka, filolog polski.

Równorzędne nagrody otrzymała piątka młodych poetów. To uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 im. T. Kościuszki w Łęcznej i Zespołu Szkół im. 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Cycowie oraz członkini „Kocyka literackiego”, formacji zrzeszającej młodych twórców literatury.

Laureatom - na fotografiach obok - gratulujemy.

Marzena Olędzka

Klaudia Pikuła, uczennica ZS im. 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Cycowie nagrodzona za zestaw wierszy

Dawid Żmijan, uczeń SP nr 2 im. T. Kościuszki w Łęcznej nagrodzony za wiersze „Spokojny Wieprz” i „Ludwiński las”

Oliwii Blicharz, uczennica SP nr 2 im. T. Kościuszki w Łęcznej nagrodzona za wiersze „Prastara lipa” i Dolina Wieprza”

Anna Beć, uczennica SP nr 2 im. T. Kościuszki w Łęcznej nagrodzona za wiersz „Rosiczka”

Martyna Koc, uczennica ZS im. 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Cycowie nagrodzona za wiersz „Mój dom”

Anna Katarzyna Lendzion z „Kocyka literackiego” w Łęcznej nagrodzona za wiersz „Noc”

eprasa.pl aee47806f0